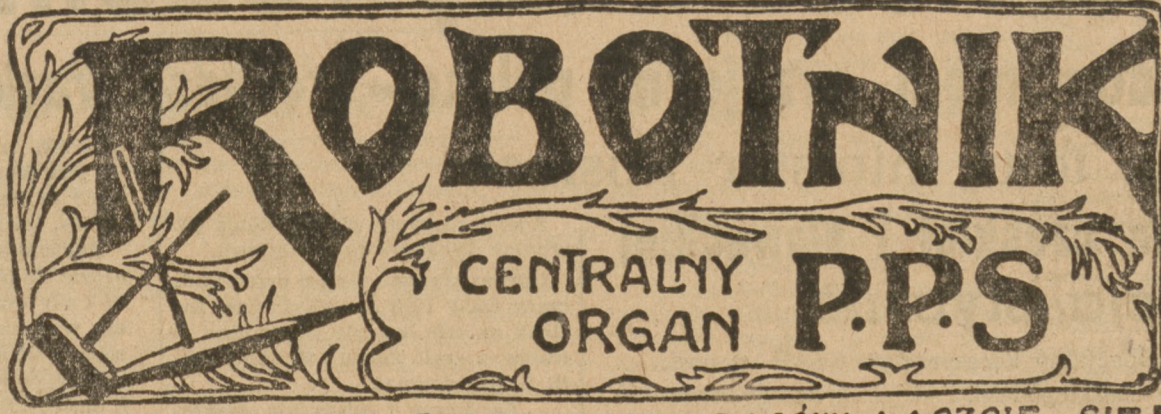


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE
INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
K O N T O W P. K. O. Nr 1-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:
SEKRETARIAT RED. NACZ. 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEN 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Nagły kryzys w rządzie brytyjskim

Niespodziewana dymisja min. Daltona

Cripps dyktatorem

dochodów i wydatków W. Brytanii

LONDYN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że brytyjski minister skarbu Dalton, podał się do dymisji. Premier Attlee dymisję min. Daltona przyjął i mianował na jego stanowisko Crippsa, dotychczasowego ministra spraw gospodarczych. Min. Cripps, będzie pełnił funkcję ministra spraw gospodarczych i ministra skarbu.

ZSRR nie wejdzie do komisji tymczasowej ONZ

NOWY JORK (SAP). — Na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia NZ omawiano sprawę utworzenia tzw. „małego zgromadzenia”, którego projekt wniesiony został przez Komisję Polityczną ONZ.

Min. Wyszyński podkreślił jeszcze raz, że Zw. Radziecki stanowczo nie weźmie udziału w pracach Komisji Tymczasowej.

Po debacie postanowiono jednak większością 41 głosów przeciwko 6-ciu powołać do życia Komisję Tymczasową (tzw. małe zgromadzenie), która urzędować będzie w okresie od zakończenia obecnej sesji Ogólnego Zgromadzenia do momentu otwarcia następnej sesji.

SPRAWA KOREI

N. JORK (SAP). — Zgromadzenie Generalne ONZ zatwierdziło w piątek utworzenie Komisji ONZ, której zadaniem będzie nadzór nad nadaniem niepodległości Korei do czasu wycofania wojsk okupacyjnych.

Związek Radziecki wstrzymał się od głosowania.

Nowa ofensywa Żydów w Palestynie

LONDYN (PAP). Terroryści żydowscy należący do grupy Stern, dokonali kilku ataków w Haifie i Jerozolimie na Anglików. W Haifie trzy cywile brytyjscy i jeden policjant zostali zabici. W Jerozolimie członkowie grupy Stern obrzucili granatami ręcznymi i ostrzelali z ręcznych karabinów maszynowych żołnierzy brytyjskich w kawiarni Ritz, raniąc 19 spośród nich. Ataki te stanowiły odwet za zastrzelenie przez patrol brytyjski 3 dziewczyn żydowskich i dwóch młodych Żydów, należących do grupy Stern, którzy odbywali ćwiczenia z bronią palną w okolicy Tel Avivu.

Przyjęcie u tow. Premiera



Na przyjęciu u tow. Premiera wydanym z okazji radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej obecni byli m. in. członkowie słynnego chóru radzieckiego prof. Świesznikowa.

za dopuszczenie się niedyskrecji i za komunikowanie o swym ustąpieniu z rządu. Przywódca opozycji, Churchill, wyraził współczucie Daltonowi, zażądał jednak śledztwa, celem ujawnienia jakich okolicznościach minister skarbu dopuścił się niedyskrecji.

KONFLIKT CRIPPS — DALTON

Mówi się jednak, że między ministrem spraw gospodarczych, Crippsem, a min. Daltonem, doszło do ostrej wymiany zdań na temat polityki gospodarczej i finansowej W. Brytanii. Dalton zgodził się na tymczasowy budżet jedynie pod presją Crippsa i starał się usilnie o to, aby ten budżet był jak najmniej szkodliwy.

Istniała jeszcze poza tym trudność konstytucyjna, polegająca na tym, że Dalton, jako minister finansów, miał w rządzie większe znaczenie, niż Cripps, jako minister gospodarki.

ZAJĄC WSROD PRZYJACIÓŁ

LONDYN (SAP). Konserwatywny „Daily Mail” pisze, że uczciwość polityczna Daltona jest bezwzględna, nie ma na niej żadnych plam. Popelnili on tylko błąd i dobrowolnie płaci za to wysoką cenę.

„Daily Herald” — organ Partii Pracy — wyraża żal, że wspaniała kariera Daltona została w taki sposób zatrzymana. Jakiśkolwiek będzie wyro. opinii publicznej, pisze „Daily Herald”, wiemy, że w tej ciężkiej dla Partii Pracy godzinie, wszyscy jej członkowie uznają zasługi Daltona.

Liberalny „News Chronicle” zapewnia, że zarówno przeciwnicy polityczni Daltona, jak i jego przyjaciele, wierzą, iż niefortunny incydent będzie tylko przerwą w jego karierze, a nie jej końcem.

NIC SIĘ NIE ZMIENI

LONDYN (SAP). Według wiadomości z kulturalnej Izby Gmin, nowy brytyjski minister skarbu, Cripps, nie ma zamiaru zmieniać zarządzeń finansowych, przedstawionych w ubiegłą środę przez Daltona.

Wicepremier, Morrison, oznajmił, że dyskusja nad zarządzeniami budżetowymi, przerwana z powodu dymisji Daltona, zostanie wznowiona w sobotę w obecności min. Crippsa.

GIELDA NIE REAGOWAŁA

LONDYN (SAP). Miarodajne kółka giełdowe oświadczają, że niedyskrecja, popełniona przez min. Daltona, nie przyczyniła się do żadnych transakcji giełdowych.

Oświadczenie to wpłynęło niewątpliwie na parlamentarną komisję badań, która ma ustalić stopień winy Daltona.

Zjednoczenie demokracji włoskiej

do walki z odradzającym się faszyzmem

Strajk generalny w Bari i Lecce

RZYM (SAP). — W piątek rano odbyło się z inicjatywy socjalistów wspólne posiedzenie przywódców grup parlamentarnych partii socjalistycznej, komunistycznej, republikańskiej, Saragata i Demokratycznej Partii Pracy.

Przedmiotem obrad była groźna sytuacja, jaka wytworzyła się po ostatnich rozruchach, a celem ich ma być zaprowadzenie spokoju „przez utworzenie rządu szerokiej unii demokratycznej”.

RZYM (PAP). — Na posiedzeniu włoskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, min. spraw wewn. Scelba, przyznał, że na terenie całych Włoch istnieją komórki tajnego ruchu faszystowskiego.

Oświadczenie to wywołało oburzenie posłów partii demokratycznych, którzy domagali się podjęcia energicznej akcji dla zlikwidowania tajnych organizacji faszystowskich. Scelba oświadczył, że może jedynie za-

pewnić, iż rząd nie dopuści do rozszerzenia się tajnego ruchu.

RZYM (SAP). — Na zebraniu włoskiego Zgromadzenia Narodowego poruszona została sprawa rozruchów w północnych Włoszech. Złożono w tej sprawie 14 interpelacji.

Sekretarz gen. włoskiej partii komunistycznej, Togliatti, oświadczył, że posłowie komunistyczni będą starali się rozstrzygnąć te sprawy na płaszczyźnie parlamentarnej.

NOWE MANIFESTACJE

RZYM (PAP). — W Bari i Lecce został ogłoszony strajk generalny. W wielu wsiach drogi zabarykadowano, wskutek czego komunikacja została przerwana.

W Kalabrii chłopcy zajęli majątek markiza Pulicifero, dawnego administratora domu królewskiego. W Mediolanie i okolicy doszło do nowych zająć. Ofiarą ich padł m. in. robotnik, który został ciężko ranny przez faszystowskich napastników.

Szef brytyjskiej misji w Grecji potępia terror Sofulisa

Misja amerykańska

stale się powiększa

N. JORK (SAP). Szef brytyjskiej misji gospodarczej w Grecji p. Sheppard oświadczył po powrocie z Grecji, że „gdybyśmy żyli tutaj w takich warunkach, jak żyje się w Grecji, połowa naszej młodzieży zorganizowałaby zbrojny ruch oporu”.

Delegacje polskie zwiedzają Moskwę i Leningrad

MOSKWA (PAP). Z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich stronnictw politycznych, zw. zawodowych, literatów oraz Demokratycznej Ligi Kobiet — ambasador R. P., Naszkowski, wydał w salonach ambasady przyjęcie. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele radzieckiego ministerstwa spraw zagr., przewodniczący radzieckiego komitetu słowiańskiego — gen.

Gundorow i wiele osobistości świata dyplomatycznego i literackiego.

Delegacja literatów polskich z wiceministrem Kruczkowskim na czele, zwiedzała pałac i muzea na Kremlu. Obecnie literaci wyjechali na kilka dni do Leningradu. Delegacja Ligi Kobiet, po zwiedzeniu szkół moskiewskich, udaje się również do Leningradu. Delegaci stronnictw politycznych i zw. zawodowych zwiedzili zakłady samochodowe NZIS, gdzie zapoznali się z pracą odlewni i montowni oraz zwiedzili Pałac Kultury robotników tych zakładów i klub fabryczny.

LONDYN (PAP). W kołach rządowych panuje konsternacja z powodu reprodukcji „Daily Mirror” autentycznych zdjęć odciętych głów powstańców. Prasa monarchistyczna oskarża Anglików „o cynizm” za wyłączenie na światło dzienne tych okrucieństw.

NOWY „PRZYDZIAŁ”. AMERYKAŃSKICH OFICERÓW WASHINGTON (SAP). Do amerykańskiej misji wojskowej w Grecji zostało przydzielonych 90 nowych oficerów i 80 szeregowych. Min. spraw woj. Royal oświadczył, że dodatkowi oficerowie zostali powołani na prośbę rządu greckiego i będą pełnili obowiązki doradców wojskowych w sztabach armii greckiej, od dywizji wzwzyl.

„Posiłki” te zostały skierowane do Grecji w związku z oświadczeniem prezydenta Trumana, że sytuacja wojskowa w Grecji „pogorszyła się”.

TURCY W ARMII MARKOSA RZYM (PAP). Na niedawnym zebraniu przedstawiciele mniejszości tureckiej w Tracji greckiej uchwalono memorandum, w którym tamtejsi Turcy zapewniają generała Markosa o pełnym poparciu jego wysiłków zmierzających do wyzwolenia kraju spod monarchistyczno-faszystowskiego reżimu.



W Sekretariacie Generalnym Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej odbyło się wręczenie Krzyży Partyzanckich następującym PPS-owcom:

1) Ładkowskiemu Edwardowi, 2) Włodarczykowi Zdzisławowi, 3) Sliwińskiemu Stanisławowi, 4) Cabanowi Franciszkowi, 5) Rytlowi - Szelidze Janowi, 6) Kośnikowi Jerzemu, 7) Kowalskiemu Pawłowi, 8) Sokotowskiemu Antoniemu, 9) Orłowskiemu Jerzemu, 10) Woźniakowi Stanisławowi, 11) Nickiemu Henrykowi.

Wszyscy wyżej wymienieni odznaczyli się wybitnie w działaniach partyzanckich — walcząc z okupantem hitlerowskim. Na zdjęciu odznaczeni po dekoracji.

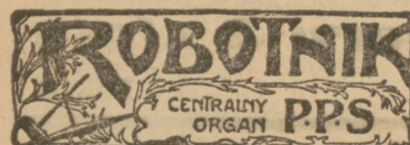
Pojutrze dołączymy do „Robotnika”
drugi zeszyt

Materiałów do szkolenia socjalistycznego

Wyjtki ze znanej pracy

Fryderyka Engelsa

„ANTY-DÜRING”



Warszawa, 15 listopada.

Jubileusz Bundu

DZIS odbywa się w Warszawie w sali „Roma” jubileuszowy Zjazd żydowskiej partii socjalistycznej Bund w Polsce z okazji 50-lecia istnienia tej Partii. Zamieściliśmy wczoraj obszerny artykuł tow. red. Głowackiego o rewolucyjnych dziejach Bundu. Dziś chcemy zwrócić uwagę na ścisły związek partii żydowskich robotników z Polską Partią Socjalistyczną.

Od chwili powstania Bundu przywódcy tego stronnictwa dążyli do wypracowania proletariatu żydowskiego z getta politycznego i kulturalnego, walcząc o równe prawa i o świętą oświatę dla żydowskich mas pracujących. W okresie międzywojennym związki zawodowe, pozostające pod wpływem Bundu, stanowiły część składową Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Stosunki Bundu z przedwojennym CKW PPS stały pod znakiem różnic w orientacji politycznej, gdyż bundowcy zawsze stanowili lewicę w obozie socjalistycznym. Serdeczna przyjaźń łączyła Bund z Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS), jako lewicowym skrzydłem polskiego ruchu socjalistycznego.

Po wojnie, gdy Bund wznowił działalność w tak tragicznie pomniejszonych wymiarach, poczynając od pierwszych dni „lubelskich”, współpraca bundowców z PPS jest jak najściślej. Bund bierze czynny udział we wszystkich akcjach politycznych Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zyczymy towarzyszom z Bundu powodzenia z okazji ich jubileuszowego Zjazdu.

Problem słowacki

PODCZAS wyborów w 1946 roku na Słowację zdecydowanie zwycięstwo odniosło Słowackie Stronnictwo Demokratyczne (62 procent głosów). Partia ta stanowi wachlarz od umiarkowanego centrum do skrajnie nacjonalistycznych i reakcyjnych kół z byłej partii faszystowskiej ks. Hlinki. Pod płaszczykiem tych „demokratów” doszły na Słowację do głosu elementy wrogości wobec republiki czechosłowackiej i związane z reakcyjną emigracją słowacką.

Po wykryciu nici łączących Słowackie Stronnictwo Demokratyczne z reakcyjnymi siłami, lewicowe ugrupowania słowackie, a przede wszystkim związki zawodowe, zażądały uzdrowienia stosunków politycznych w Słowacji. Opinie na ten temat w łonie Frontu Narodowego Czechosłowacji okazały się jednak podzielone. Socjaliści i komuniści wypowiedzieli się zdecydowanie za likwidacją podziemia słowackiego. Pozostałe partie Frontu Narodowego występują w obronie Słowackiego Stronnictwa Demokratycznego.

Przywrócenie normalnych stosunków w Słowacji jest niezbędne dla spokoju politycznego całego kraju. Odbijający się obecnie Kongres Czeskiej Partii Socjal-Demokratycznej, na którym nastąpić ma połączenie ze Słowacką Partią Socjalistyczną, na pewno przyczyni się do osiągnięcia tego zadania.

„Nie tylko wyżyjemy kraj — będziemy jeszcze eksportować”

W Min. Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa. W konferencji brał udział: minister Dąb.

Pierwszy

Krajowy Zjazd ZWM

W dniach 6, 7 i 8 grudnia odbędzie się w Warszawie I Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych.

Zjazd poprzedziły konferencje wyborcze najniższych szczebli organizacyjnych w całym kraju. W obradach uczestniczyć będą również członkowie bratnich organizacji młodzieżowych OM TUR, ZMW „Wici” i ZMD oraz przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Anglii i tej młodzieży, która do dziś walczy jeszcze o wolność.

Pomoc CKOS

dla repatriantów

ze Wschodu

Centralny Komitet Opieki Społecznej prowadzi szeroką akcję pomocy dla repatriantów, powracających ze Wschodu na punkt przesiedleńczy w Białej Podlaskiej.

Ostatnio wysłano do Białej Podlaskiej 25 bel odzieży, 800 mtr. materiałów płaszczowych, 5 worków obuwia, 600 par pończoch i skarpet oraz ponad 100 koców. Z żywności wysłano powyżej 1.500 kg. kaszy, ok. 5 tys. kg. konserw oraz większą ilość naczek unrowskich.

Kongres Socjalistyczny w Pradze

Solidarność klasy robotniczej

fundamentem przyjaźni polsko-czechosłowackiej

oświadcza tow. minister Rusinek

Zjednoczenie czeskiej i słowackiej partii socjalistycznej

BRNO (SAP). Specjalny korespondent SAP donosi:

W Brnie w kolebce czeskiego ruchu socjalistycznego otwarto przy udziale około 600 delegatów z całego kraju XXI Kongres Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, pod hasłem „W jednoci państwa — jedność stronnictwa”.

Zjazd ten śledzony jest z najwyższym zainteresowaniem, nie tylko przez czechosłowacką opinię publiczną, ale również przez zagranicę, o czym świadczy udział prawie wszystkich partii socjalistycznych w Europie.

Na trybunie dla gości widać czołowych przedstawicieli ruchu socjalistycznego Polski, Anglii, Francji, Belgii, Szwecji, Norwegii, Holandii, Austrii, Węgier, Włoch i Szwajcarii. Socjaliści greccy nadesłali telegram, że starają się przekroczyć nie-

legalnie granice swego kraju, aby móc przybyć na Zjazd.

Zjazd otworzył przemówieniem inauguracyjnym przewodniczący Kongresu min. przemysłu Lausman, który zaakcentował silnie decyzję partii utrzymania dotychczasowej linii politycznej.

Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia Kongresu było ogłoszenie decyzji o połączeniu się odrębnych dotychczas — czeskiej i słowackiej partii socjal-demokratycznej w jedno ogólnie — państwowe stronnictwo.

Eksplodacja w angielskim ośrodku badań nad V1 i V2

LONDYN (SAP). Wskutek potężnej eksplozji w ośrodku badań doświadczalnych ministerstwa zaopatrzenia w Westcott wiele osób zostało zabitych i ciężko rannych.

W ośrodku tym prowadzone są badania nad pociskami rakietowymi. Naczący świadek eksplozji powiedział, że przygotowano do prób 2 pociski rakietowe. Jeden z nich został wyrzucony, a drugi eksplodował. Osoby, stojące w pobliżu, zostały albo zabite, albo ranne.

AYLESBURG (SAP). Podczas wybuchu na stacji doświadczalnej pocisków rakietowych został zabity Johannes Schmidt, szef niemieckich ekspertów rakietowych.

Schmidt został sprowadzony do An-



Śmiło odjechał na nową najpiękniejszą odcinek w moim życiu. I błędnie wychodził z odcinka, że naturalną grzecznością i szlachetnością. A ona sama jest bardzo zadowolona z wyboru swego krewnego do piekarni, który jakimś jest bratem matki i pociąg „Anida”.



gli w grudniu 1946 r., stał on na czele grupy niemieckich ekspertów rakietowych. Uczni ci kontynuowali badania nad pociskami rakietowymi „V 1” i „V 2”.

Schmidt należał do czołowych znawców w tej dziedzinie.

Opór lewicy francuskiej

Strajk 100 tys. w Marsylii

Barykady i karabiny maszynowe przed ratuszem

CGT potępiła plan Marshalla

PARYŻ (PAP). 100 tys. pracowników strajkuje w Marsylii. Strajk objął wszystkich robotników doków portowych, marynarzy, pracowników izby handlowej i zakładów aprowizacyjnych oraz znaczną część metalowców, robotników przemysłu chemicznego i budowlanego. Na Giełdzie Pracy odbywały się

zebrania poszczególnych związków zawodowych, omawiających możliwości proklamowania strajku generalnego.

W godzinach popołudniowych odbył się manifestacyjny pogrzeb działacza młodzieży republikańskiej, Voulanta, zamordowanego podczas zajść. Port marsylijski jest całkowicie unieruchomiony. 3 tysiące pasażerów zatrzymało się w mieście.

Prezydent departamentu, Bouches du Rhone, zgromadził w Marsylii poważne siły policji. Prefektura i ratusz są chronione przez kompanie wojska. Wejście do gmachu zagradzają barykady i karabiny maszynowe. Prefekt zapowiedział, że w razie potrzeby zawezwie oddziały legii cudzoziemskiej. Manifestacje i zgromadzenia uliczne zostały zabronione.

STRAJKI W OKRĘGU PARYSKIM

W młynach departamentów Seine oraz Seine-et-Oise zastrajkowali wszyscy robotnicy. Piekarnie paryskie posiadają zapas mąki jedynie na 10 dni. Nieprzejędane stanowisko rządu, który odmawia robotnikom podwyżki płac, grozi przeciągnięciem się konfliktu.

80 proc. nauczycieli okręgu paryskiego wypowiedziało się za strajkiem.

Pracownicy fabryki Forda w Poissy postanowili kontynuować strajk. Również strajkuje 4 tys. robotników fabryki samochodów „Simca”.

CGT PRZECIWI PLANOWI MARSHALLA

PARYŻ (SAP). W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Salliant, oświadczył, że jest przeciwnikiem planu Marshalla, który wymierzony jest przeciw klasie robotniczej w Europie. Wzwał on przywódców francuskiej CGT, Jounhaux

Legnicy skąd w dniu dzisiejszym powróci do Warszawy.

W PAŃSTW. Teatrze Dolnośląskim we Wrocławiu odbył się recital śpiewaczy świątecznej radzieckiej Natalii Szpillera, solistki Wielkiego Teatru Akadem. w Moskwie, dwukrotnie laureatki stałinońskiej. W programie recitalu znalazły się utwory Czajkowskiego, Glinki, Rimskiego-Korsakowa, Verdiego, Massenet i innych.

Po koncercie, świetnej śpiewaczce zgotowano żywiołową owację oraz wręcono kosz kwiatów.

Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne delegatów zagranicznych.

Gdy na trybunę wszedł przewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek na sali rozległy się potężne owacje na cześć Polski i Polskiej Partii Socjalistycznej.

„Serdeczne i braterskie pozdrowienia — powiedział na wstępie tow. Rusinek — jakie przywozi polska delegacja z Warszawy, posiadają szczególne znaczenie, ponieważ pochodzą od narodu zaprzyjaźnionego z narodem czechosłowackim.

Jeżeli po latach walk nieporozumień mówimy dziś językiem serdecznej przyjaźni i braterstwa, to wielki wkład w dzieło porozumienia do trwałego i wiecznego sojuszu mają przede wszystkim towarzysze nasi i wasi, z przewodniczącym tow. Fierlingiem na czele, który cieszy się w naszym kraju wielką popularnością i zaufaniem.

Na straży naszej i waszej wolności i niepodległości muszą stać oba narody i obie partie, oparte o sojusz ze Zw. Radzieckim, jako gwarantem pokoju i naszej wolności.

Jedną z głównych przyczyn naszych klęsk w okresie minionym było rozbięcie w obozie robotniczym.

PPS odrodzona i silna, bogata, jak wasza partia, reprezentuje dziś siłę i samodzielność, z której nie myśli zrezygnować. Samodzielność jednak nie oznacza chodzenia samopas. Aby rozpocząć okres historii zwycięsko zakończyć, trzeba szukać sprzymierzeńca nie po-

prawicy, ale na lewicy (oklaski). To jest droga, którą idziemy w Polsce i to jest droga, którą musicie iść wy, towarzysze czechosłowaccy.

Zbliżający się Kongres PPS odbędzie się pod hasłem jednoci partii i siły organizacyjnej. Zapraszamy was serdecznie. Przyjdźcie, a zobaczycie na własne oczy, jak wielką potęgą jest dziś PPS.

Z nastrojów, jakie panują na Zjeździe wolno wnioskować, że dotychczasowa linia polityczna Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej nie ulegnie zmianie.

Wielkie zgromadzenie żoliborskich PPS-owców Tow. Cwik o uchwale CKW PPS

W sali kina na Żoliborzu odbyło się w dniu wczorajszym zgromadzenie socjalistyczne, na którym sekretarz CKW PPS, tow. Tadeusz Cwik, wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej na tle uchwały CKW z dnia 21 października.

Pepesowcy i sympatycy Partii Żoliborza — tej dzielnicy o wieloletnich pięknych tradycjach rewolucyjnego socjalizmu — stawili się gromadnie, wypełniając wielką salę kina do ostatniego miejsca. Liczne przybyły OMTUR-owcy w mundurach i ze szturmowymi. Na podium umieszczono sztandar Dzielnicę PPS Żoliborz im. Adama Próchnika i wielki napis „OM TUR — to młoda gwardia PPS” — symbol łączności wszystkich pokoleń socjalistycznych.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący Dzielnicę PPS, tow. Janicki, witając tow. Cwika i powołując do przysięgi tow. tow.: Kobrzyńskiego, Duchńskiego, Wackowskiego, Jaworskiego, Korala i Kędzierskiego.

Amerykańskie

parowozy dla PKP

W dniu 4 grudnia br. przybędzie do Warszawy pierwsza partia dwadzieścia amerykańskich parowozów z ogólnej liczby 100, zamówionych przez Polskę w firmach „Baldwin”, „Lima” i „American Locomotive Works”. Cena jednego parowozu wynosi 121 tys. dolarów.

Polska dokonała w Ameryce zakupu taboru kolejowego, jak: urządzenia warsztatowe, urządzenia telemechaniczne, urządzenia drogowe, części zapasowe parowozów, oraz urządzenia trakcyjne, na ogólną sumę 31 milionów dolarów.

80 dalszych parowozów, zakupionych w USA przybędzie do kraju przed końcem roku bieżącego.

Z kolei zabrał głos tow. Cwik. Rozpoczął on swój referat od obszernej analizy polityki Stanów Zjednoczonych, stwierdzając istnienie w USA agresywnych ośrodków imperialistycznych. Referent wyczerpująco zanalizował metody polityczne imperializmu amerykańskiego, odsłaniając m. in. klasową istotę mitu antykomunistycznego i Trumanowskiej doktryny „nowego ładu” dolarowego. Tow. Cwik przedstawił także próby przekształcenia Niemiec w kolonię kapitalu amerykańskiego.

Z kolei przeszedł do charakterystyki partii socjalistycznych krajów europejskich, stwierdzając, że konsolidacja sił szczerze socjalistycznych na bazie rewolucyjnej i marksistowskiej jest niezbędna warunkiem skutecznej walki o utrwalenie światowego pokoju. W ostatniej części referatu tow. Cwik szczegółowo zreferował zadania Polskiej Partii Socjalistycznej w dziele konsolidacji sił międzynarodowego socjalizmu i montowania jednolitego frontu w skali międzynarodowej.

Końcowe wezwanie mówcy, by socjaliści Żoliborza dali jak największy wkład do realizacji zadań, sformułowanych w uchwałach CKW PPS, przyjęte zostało owacyjnie. Wyrazem solidarności socjalistów żoliborskich z linią Partii stała się, uchwalona na zakończenie, rezolucja.

Wiec

PPS-owców i PPR-owców

Powiśla

Dnia 14 bm. odbyło się kolejne wspólne zebranie dzielnicowe obu partii robotniczych, PPS-owców i PPR-owców Powiśla.

Lokal dzielnicowy PPS z trudem pomieścił pracowników gazowni, elektrowni, kanalizacji, fabryki Fuchsa, tramwajów i trolejbusów, drukarni państwowej i wielu innych zakładów pracy.

Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej Polski na tle sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. inż. Witwicki (PPS). Mówca podkreślił m. in. wielką wagę uchwał 9 Partii oraz znaczenie ostatnich uchwał CKW PPS o sytuacji międzynarodowej dla budowy trwałego pokoju.

W dyskusji zabrał głos szereg mówców zarówno z PPS jak z PPR, którzy wskazywali na doniosłą wagę jednolitego działania całej polskiej klasy robotniczej.

Gospodarka Min. Administracji Publicznej

tematem obrad Komisji Skarbowo-Budżetowej

Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Administracji Publicznej. Sprawozdawcą był pos. Dziedzic (SL). Przy rozpatrywaniu budżetu obecni byli tow. minister Osóbka — Morawski, wiceminister Skarbu tow. Dietrich, oraz przedstawiciele obu ministerstw i Biura Kontrol.

Sprawozdawca wskazał, że na tle ogólnej stabilizacji stosunków w Polsce i bardzo poważnych osiągnięć Rządu — rok 1947 był okresem poważnych osiągnięć w pracy Ministerstwa w dziedzinie organizacji Zarządu Centralnego i urzędów podległych oraz w akcji zespoleniowej szeregu agend i nych ministerstw we władzach administracji ogólnej drugiej i pierwszej instancji.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu jednolitego planowania oraz skoordynowania gospodarki samorządowej z pracami resortów państwowych, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji samorządowych. Mówca zgłasza wnioski, aby Rząd uregulował ustawowo zagadnienie emerytur w samorządzie.

Omawiając poszczególne działy pracy Ministerstwa, mówca zajmuje się działalnością tego resortu w zakresie polityki mieszkaniowej, pracami na odcinku unifikacji prawa administra-

cyjnego, w dziedzinie statystyki, w zakresie wychowania fizycznego. Referent omawia następnie poszczególne pozycje budżetu zarówno w stronie dochodów, jak i wydatków, przedstawiając szereg wniosków w tej mierze.

Referent komunikuje, że w roku 1948 Ministerstwo przewiduje zapotrzebowanie w dowody osobiste około 15 milionów obywateli.

Na rok 1948 przedłożenie rządowe przewiduje 6.500 etatów, to jest dalsze zmniejszenie o 2.399 etatów.

Na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe przeznaczają się globalnie 129.440.000 zł.

Po przerwie sprawozdawca omawia dział Komunalnego Funduszu Pożyczkowego — Zapomogowego, który został włączony po raz pierwszy do preliminarza budżetowego. Na wpływy tego funduszu składają się: 20 proc. udział

w podatku gruntowym, dotacja ze Skarbu Państwa, zaległe wpływy z podatków znieślionych oraz zwroty po życzyk udzielonych Związkom Samorządowym.

Po sprawozdaniu rozpoczęła się dyskusja.

Oddziały PSL

uznawiają

działalność

Tymczasowy NKW PSL zwrócił się do Ministerstwa Bzsp. Publicznego z wnioskiem o uchylenie zawieszenia działalności PSL w szeregu powiatów. Ministerstwo Bzsp. Publicznego wyraziło zgodę na reaktywowanie działalności PSL w powiatach.

Dla Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach

poszukujemy:

INŻYNIERÓW — GÓRNIKÓW

INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW

Mieszkanie z urządzeniem zapewnione.

Warunki pracy wg indywidualnych umów.

Zgłoszenia w C.Z.P.W., Katowice, ul. POWSTANCÓW 44, Dział Kadr, pokój 15. 14250

Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY

Przed Konferencją Wielkiej Czwórki

Paryż, 11 listopada.

DNIA 25 listopada rozpoczyna się w Londynie konferencja Wielkiej Czwórki w sprawie pokoju z Niemcami. Od paru już tygodni cała prasa światowa snuje prognozy na jej temat. Niektóre pisma reakcyjne nazywają ją „Konferencją Ostatniej Szansy”.

Skąd ta nazwa? Czy ma ona oznaczać, że gdyby nie osiągnięto i tym razem zasadniczego porozumienia, nieunikniony jest konflikt, wojna?

Na pytanie to otrzymaliśmy miarodajną odpowiedź. Dnia 6 listopada rozpoczęły się w Londynie pierwsze obrady przygotowawcze. Stany Zjednoczone reprezentuje ambasador Murphy. Otwarcie obrad towarzyszyły tradycyjne błyski magnezji i fotoreporterów i również tradycyjne wyrażanie „nadziei na porozumienie” „możliwości kompromisu” itd.

Pierwszym krokiem ambasadora Murphy'ego było przedłożenie angielskiemu „Foreign Office” planu utworzenia Republiki Niemiec Zachodnich. Plan jest szczegółowy, przewiduje utworzenie rządu niemieckiego, wybory do parlamentu, ewentualność plebiscytu w Republice Niemiec Zachodnich, co do przyjęcia lub odrzucenia przez ludność proponowanego rządu itd. Plan ten — według jednolitej i bynajmniej nie ukrywanej opinii — czynników amerykańskich — ma wejść w życie, jeśli i tym razem Związek Radziecki uniemożliwi osiągnięcie porozumienia. Komentarze idą dalej — przewidują możliwość zawarcia odrębnego pokoju pomiędzy mocarstwami anglosaskimi a Republiką Niemiec Zachodnich.

Szantaż

SPRAWA jest jasna i nazwa „Konferencja Ostatniej Szansy” jest jasna. Nadzieja nadzieja, a jeśli nie dogadamy to... — to ostateczne rozbiście Niemiec na dwa państwa, to pokój odrębny Anglosasów z Niemcami. Wybrajcie. W polityce tego rodzaju postępowanie nazywa się „dalekowzrocznością i przezornością”. W stosunkach między szarymi ludźmi — szantażem.

To punkt pierwszy. A teraz punkt drugi.

W Ameryce opublikowano raport ministra handlu USA, Harrimana, dotyczący pomocy amerykańskiej dla Europy. Zacytujemy z niego tylko jedno zdanie: „Bardziej, niż jaki-

kolwiek inny kraj Europy, Niemcy są fundamentalnie niezbędne dla odbudowy Europy”. To, że są niezbędne — wiemy. Zapamiętajmy, że według opinii min. Harrimana — „bardziej niż jakikolwiek inny kraj Europy”.

Tyle faktów. Przejdźmy do polskiej perspektywy spojrzenia na te sprawy. Stało się bowiem tak, że gdy Polacy słyszą słowo „Niemcy” — zaostrzają wzrok i wyjąają czujność.

Słowa min. Harrimana dały nam autorytatywny komentarz do tzw. „Planu Marshalla”. Małe zestawienie: 1) Plan Marshalla — to plan odbudowy Europy czy pomocy Europie, 2) „Dla odbudowy Europy niezbędne są Niemcy — Bardziej niż jakikolwiek inny kraj”.

Wniosek — oczywisty: Plan Marshalla będzie przede wszystkim pomagał odbudowie Niemiec. Przed innymi krajami.

Tak jest. Taki jest amerykański punkt widzenia. I taki jest najtrafniejszy błąd amerykańskiej polityki w Europie. Właśnie dlatego Polska nie mogła się zgodzić na amerykańskie propozycje, właśnie dlatego Polska nie wzięła udziału w „konferencji 16”. Odbudowa Niemiec przed odbudową krajów zniszczonych przez Niemcy jaskrawo przeczy literze i sensowi Uchwały Poczdamskiej. Odbudowa Niemiec — choćby w tak szlachetnym celu, jak odbudowa Europy — stanowi dla tejże Europy największą groźbę, wprowadza natychmiast stan potencjalnego zagrożenia krajów sąsiednich.

Konsekwencje

WRÓCMY do amb. Murphy'ego i jego planu stworzenia Republiki Zachodnich Niemiec. Jakże były by konsekwencje?

1) Postawienie krzyżyka nad postulatami jednolitej administracji Niemiec. Nad postulatami, co do których wszyscy okupanci są zgodni. Nad postulatami, który warunkuje wspólną jedność administracyjną.

2) Postawienie krzyżyka nad postulatami jednolitej polityki okupacyjnej, co do którego wszyscy okupanci są zgodni. Nad postulatami,

który warunkuje powołanie denazifikacji, demokracji, rozbrojenia i kontroli.

3) Rozszczępienie Niemiec pomiędzy dwa obozy, z których każdy będzie się starał element niemiecki pozyskać dla siebie. Wzrost wpływów i ciężaru gatunkowego Niemców, nieograniczone pole dla rozwoju niemieckiego szowinizmu i żądzy odwetu.

To chyba wystarczy. Nie potrzebujemy tu pisać tego, co Polacy widzą i czego się obawiają, czytając powyższe, suche zestawienie nieuniknionych konsekwencji.

Monolit

BYC może, że zbyt często jesteśmy skłóceni między sobą, że „ilu Polaków, tyle partii”. W sprawie niemieckiej — opinia polska jest zjednoczona jak monolit. Jeżeli zachodzi nasza postawa wobec tego problemu ująć symbolicznie zwrotem: „Granica Odra—Nysa” (co jest oczywistym uproszczeniem sprawy), to w opinii polskiej nie ma różnicy zdań.

Być może, że nasze interesy i in-

teresy ZSRR będą na tym czy innym odcinku rozbieżne. W sprawie niemieckiej między interesami Polski i interesami ZSRR nie ma rozbieżności. Straszono nas już — i z polskiego „Londynu” i z angielskiego Londynu — że to taktyka, że lada moment Rosja „postawi na kartę niemiecką”, a więc automatycznie na kartę antypolską.

Ta „niemiecka karta” wymachiwano ze szczególnym upodobaniem. Przyszedł Poczdam, przyszło przekazywanie ziem zachodnich Polsce (co sprawiło Związkowi Radzieckiemu sporo kłopotów dyplomatycznych — jak się m. in. okazuje z publikowanymi obecnie pamiętników Byrnesa), przyszła paryska deklaracja Molotowa, przyszła w końcu Konferencja Moskiewska, którą wszyscy pamiętamy.

Nie ZSRR wygrał kartę niemiecką wbrew interesom Polski.

Bo w tym wypadku interesy nasze są idealnie zbieżne. I to przekonanie tłumaczy nam obawy, gdy uświadamiamy sobie katastrofalnie groźne błędy, jakie popełniają nasi zachodni przyjaciele, wygrywając dla takich czy innych celów — kartę niemiecką.

Taka jest, bo taka być musi polska perspektywa spojrzenia na posunięcia polityczne poprzedzające Konferencję Wielkiej Czwórki.

30.XI — 1.XII
wielki zjazd chłopów-socjalistów
w Gdańsku

W dniach 30 listopada i 1 grudnia br. odbędzie się w Gdańsku wielki zjazd chłopów-socjalistów z terenu Pomorza Gdańskiego, połączony z obradami delegatów. W obradach wezmą również udział socjalistyczni posłowie na Sejm Rzeczypospolitej, z tego terenu, przedstawiciele CKW PPS oraz działacze WK Gdańsk.

Wszyscy chłopcy — socjaliści przybywający na manifestację do Gdańska, korzystając będą z zniżek kolejowych. Bliższe szczegóły Zjazdu podane będą do wiadomości przez gminne i gromadzkie koła PPS.

Program Zjazdu obejmuje: wiec i defiladę (30.11, godz. 11), po której nastąpi odjazd przybyłych towarzyszy — chłopów, za wyjątkiem delegatów, do domu. Tego samego dnia, po południu (godz. 18) rozpoczyna się obrady delegatów.

W dniu 1 grudnia, po wyborze

Wojewódzkiej Rady Chłopów — Socjalistów obrady delegatów zostaną zakończone. (bw)

Wrocław —
nowa potężna
Radiostacja
na Ziemiach Odzyskanych

W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się we Wrocławiu uroczystość otwarcia nowoczesnej, 50-kilowatowej stacji nadawczej Polskiego Radia. Po powitaniu członków Zarządu i przybyłych gości w sali dużego studia rozgłośni wrocławskiej, nastąpi o godz. 13.45 przejazd do Żurawina i otwarcie nowej radiostacji.

Uroczystość otwarcia nowej radiostacji wrocławskiej, połączona będzie z zakończeniem Radiowego Festiwalu Muzyki Słowińskiej. Potężnym akordem zakończenia Festiwalu, będzie wykonany w studiu rozgłośni wrocławskiej, przez Symfoniczną Orkiestrę Polskiego Radia — koncert muzyki polskiej pod dyktando znakomitego dyrygenta Grzegorza Fitelberga.

Radiostacja wrocławska, najmocniejsza stacja nadawcza Polskiego Radia na Ziemiach Odzyskanych, pracować będzie na fal 315,8 mtr

Portier Paweł

który pracował w r. 1940

w „Gospodzie Przyjaciół”

Ordynacka 7 w Warszawie,
proszony jest o podanie swego miejsca zamieszkania do działu ogłoszeń „Robotnika”

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Ratyfikacja umowy kulturalnej z Bułgarią i traktatu pokojowego z Włochami

Zdjęcie z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia sprawozdania Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania sprawy ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy pozbawiło wczorajsze posiedzenie akcentów politycznych.

Z ważniejszych momentów wczorajszego posiedzenia należy podkreślić:

1) uchwalenie przez izbę dodatkowych kredytów na rok 1947,

2) ratyfikację traktatu pokojowego z Włochami,

3) ratyfikację umowy kulturalnej polsko-bułgarskiej.

Sprawozdawca Komisji Skarbowo-Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1947, poseł Wyrzykowski (SL) podkreślił, że mimo znacznie większej ilości płatników podatków

sektora inicjatywy prywatnej, w porównaniu do pozostałych sektorów, wpływy z tego sektora są mniejsze od wpływów z pozostałych dwóch sektorów, co przekreśla kłamstwa, jakoby metody ściągania podatków niszczyły inicjatywę prywatną.

Ratyfikacja traktatu z Włochami zakończyła formalnie stan wojny z tym państwem, co pozwoli na uregulowanie zagadnień gospodarczych między obywatelami. Zdziwieni na sali budziła nieobecność w loży dyplomatycznej przedstawicielstwa włoskiego.

Natomiast poseł Bułgarii, p. Tagaroff, który był obecny przy ratyfikacji umowy kulturalnej między obywatelami krajami, był świadkiem demonstracji przyjaźni dla bratniej Bułgarii ze strony Izby.

Marszałek otworzył posiedzenie o godz. 10 min. 20, zawiadamiając Izbę o przesunięciu na następne posiedzenie sprawozdania Komisji Sejmowej w sprawie ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy.

W pierwszym punkcie porządku dziennego odesłano w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o powiększeniu ogólnej wartości inwestycji, objętych państwowym planem inwestycyjnym na rok 1947 do Komisji Planu Gospodarczego oraz Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Kredyty dodatkowe

POSEŁ WYRZYKOWSKI (SL) był referentem Komisji Skarbowo-Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1947.

Komisja połączyła dwa rządowe projekty dodatkowych kredytów (2 miliardy zł. na Ogólny Zarząd Skarbowy oraz 8 miliardów na dotacje na rzecz kapitału obrotowego dla przemysłu państwowego) w jeden projekt, o którego przyjęcie mówca wnosi. Zastosowane przy preliniowaniu wpływy podatkowych ośrodków spowodowały nadwyżki budżetowe, które pozwalają rządowi zaspokoić dziś potrzeby gospodarcze jakie wyłoniły się w r. 1947. Wpływy podatków wzrastają, przy czym w pierwszym półroczu 1947 wpływ z podatku dochodowego wpłynął przez

sektor państwowy wyniósł — 48%
sektor spółdzielczy — 11%
sektor prywatny — 39%

Projekt ustawy Izba przyjmuje w drugim i trzecim czytaniu.

Ratyfikacje

Punkty 3 — 9 porządku dziennego obejmuje ratyfikacja siedmiu rządowych projektów ustaw o umowach międzynarodowych.

1 ratyfikacja traktatu pokojowego z Włochami — sprawozdawca POSEŁ LUKREC (SD). Mówca podkreśla, że poza innymi momentami natury ogólnej, traktat zawiera klauzulę, zabraniającą Włochom prowadzenia jakiejkolwiek działalności faszystowskiej.

Lud włoski, wbrew swemu rządowi, który z radością witał wypowiedzenie przez Niemców wojny Polsce, manifestował na cześć walczącej Warszawy.

2 ratyfikacja umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii — sprawozdawca POSEŁ KURICKI (SL). Referent zwraca uwagę na fakt, że umowy kulturalne między bratnimi narodami słowiańskimi pogłębiają wzajemne poznanie się i sprzyjają zbliżeniu, a następnie analizuje dzisiejszy stan kultury bułgarskiej. Kończąc mówca cytuje słowa Erenburga: „Granica sztuki jest poza granicami państwa i jedna jest kultura — kultura człowieka”.

Izba gorąco manifestuje swoją przyjaźń do Bułgarii.

3 ratyfikacja porozumienia między narodowego o zaciąganiu lub przywróceniu praw własności przemysłowej, dotkniętych przez drugą wojnę światową — referent POSEŁ BOCHENSKI (KAT-SPOŁ.). Mówca wyjaśnia, że zagadnienie obejmuje właściwie sprawę patentów, znaków i marek ochronnych.

4 Rządowy projekt ustawy o przystąpieniu Polski do konwencji w sprawie przywilejów i immunitetów Narodów Zjednoczonych — sprawozdawca POSEŁ NOWACKI (SD). Konwencja ta obejmuje przywileje, dotyczące osobowości prawnej ONZ, jej członków i funkcjonariuszy.

5 Ratyfikacja projektu ustawy o przystąpieniu Polski do układu w sprawie patentów niemieckich — referent tow. POSEŁ KUROCZKO (PPR). Wszystkie państwa, członkowie ONZ oraz państwa neutralne zobowiązały się do oddania do użytku publicznego wszystkich patentów, udzielanych przez Niemcy.

6 Ratyfikacja rządowego projektu ustawy o akcie poprawki konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy — referent tow. POSEŁ DOBROWOLSKI (PPS). — Poprawka idzie w kierunku uwolnienia się tej organizacji od dawnych związków z Ligą Na-

rodów, a tym samym wzmocnienia jej znaczenia.

7 Ratyfikacja projektów ustaw o konwencjach dotyczących lekarskiego badania zdolności do zatrudnienia w przemyśle dzieci i młodocianych, tychże samych w zajęciach przemysłowych i ograniczenia tychże pracy nocnej. Referent również tow. POSEŁ DOBROWOLSKI.

Wszystkie siedem punktów Izba, na wnioski referentów, jednogłośnie przyjmuje bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

W zakończeniu posiedzenia Marszałek zawiadamia Izbę o wpływności dwóch wniosków posłów Klubu Stronictwa Pracy:

a) w sprawie zmiany ustawy o zapotrzebowaniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych,

b) w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Wnioski zostają odesłane do Komisji Prawniczej.

Na tym Marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na sobotę, dnia 15 b. m. godz. 12. Na porządku dziennym sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do zbadania sprawy ucieczki posła Mikołajczyka i towarzyszy.

MIESIĄC PROPAGANDY

„ROBOTNIKA”

KUPON Nr 8

UPRAWNIAJĄCY
DO UDZIAŁU
W KONKURSIE
KSIĄŻKOWYM

„ROBOTNIKA”



Ku czci Józefa Kwiatka

uroczystości w Płocku

Z okazji upływającej w dniu 15 listopada 43 rocznicy manifestacji PPS na Placu Głównym, odbędzie się w Płocku w niedzielę, dnia 16 bm. wielka uroczystość socjalistyczna z udziałem wiceprezesa Rady Naczelnej PPS, tow. Bolesława Drobnera i tow. wicemin. Wł. Kora Kosińskiego.

Referat o „Przedwiosniu” odbędzie się w sali „Przedwiosnie” odbędzie się w sali akademii, na której przemawiać będą tow. Drobner i Kosiński.

ZEBRANIA

ODPRAWA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ WOJEWÓDZKICH PPS
W dniu 15 bm. o godz. 10 odbędzie się w gmachu CKW PPS odprawa kierowników wojewódzkich Szkół Partyjnych PPS, na której omówione zostaną wyniki masowej akcji szkoleniowej za ubiegły miesiąc i plan pracy na następny okres.

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU PPS ST. R. N.
W dniu 15 bm. (wtorek) o godz. 8.15 odbędzie się w CKW PPS plenarne posiedzenie klubu PPS St. R. N. Sprawy ważne.

UWAGA PRAWNIKÓW PPS-OWYCH
W dniu 16 bm. o godz. 10 w sali sejmowej Miejskiej Rady Narodowej (BGR, II p.), odbędzie się coroczne walne zebranie odd. warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów z referatem tow. Tomaszewicza na temat „Prawo w służbie pokoju”.

KOMISJA REWIZYJNA SK-PPS
W dniu 17 listopada br. (poniedziałek) o godz. 16 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 (IV piętro), odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK-PPS.

STOŁECZNA RADA KOBIEC
Dnia 17 bm. o godz. 18.30 w lokalu SK PPS (III p.) Mokotowska 24, odbędzie się posiedzenie Stołecznej Rady Kobiet PPS.

KOMUNIKATY WK-PPS
W dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 9 rano w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się konferencja delegatów PPS woj. warszawskiego.

Dnia 16 bm. (niedziela) o godz. 15 w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się wspólna konferencja aktywów kobiet PPS i PPR.

DZIELNICA MOKOTÓW
W dniu 16 bm. o godz. 11 w lokalu Dzielnic PPS Mokotów przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie członków Dzielnic z referatem tow. Karpińskiego.

PRAGA CENTRALNA
Dnia 16 bm. o godz. 10 w sali teatru „Comedia” odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic. Referat wygłosi przewodniczący Komitetu tow. Kisieliński.

TOWARZYSZKI DZIELNICY OCHOTA
Dnia 16 bm. (sobota) o godz. 16 w lo-

kalu Dzielnic PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie Referatu Kobiet. Sprawy ważne.

UWAGA KOBIEC DZIELNIC PPS CZERNIAKÓW

Stołeczny Referat Kobiet PPS zawiadamia, że dnia 16 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie sekcji kobiet przy Dzielnic Czerniaków.

Referat pt. „Zadania kobiet socjalistek w życiu społecznym” wygłosi tow. Bobrowska.

ZEBRANIE KOLA ZEMIEŁNIKÓW SAMOISTNYCH
Zarząd Kola Ziemiełników Samoistnych zawiadamia, że dnia 16 bm. o godz. 18 rano w sali konferencyjnej SK-PPS przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie ogólnoinformacyjne. Ze względu na reorganizację Zarządu Kola obecność wszystkich tow. tow. obowiązkowa pod rygorem ref. Referat na temat spraw zawodowych wygłosi tow. Dąbrowski.

ZEBRANIE KOL DZIELNIC GROCHÓW
Cykl prelekcji na temat uchwały CKW PPS z dn. 21.X br. obejmie na terenie Grochowa następujące kola PPS przy zakładach pracy:

15 bm. godz. 16 — PZP Cuklarni. Zamokskiego 30. Referent tow. B. Folga.

15 bm. (sobota) godz. 14 — D. R. N. Praga Południe. Referent tow. J. Moskal.

WSPÓLNE ZEBRANIE KOLEJARZY
Dnia 15 bm. (sobota) godz. 13.30 w lokalu Komitetu PPS Towarowa nr 1. Kola: Główna — Drogowy Gł. — Towarowa Bema.

Dnia 15 bm. (sobota) godz. 13.00 w lokalu warsztatów elektrotechnicznych, ul. Chmielna nr 73, Kola: Sygnatowe i Biuro D. O. 1.

INFORMACJE:

SASKA KEPA ODSŁANIA SZTANDARD

W dniu 16 listopada br. (niedziela) w sali „miazmu” im. Adama Mickiewicza, przy ul. Parkowej nr 25, odbędzie się o godz. 11 uroczystość 35 lat istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej, połączony z rocznicą powstania Dzielnic PPS Saska Kepa i uroczystym odsłonięciem sztandardu Dzielnic.

Referat pt. „55 lat PPS” wygłosi przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS tow. dr Henryk Jabłoński.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO ODSŁANIA SZTANDARD
Komitet Dzielnic PPS Nowe Bródno zawiadamia, że odsłonięcie sztandardu odbędzie się w dn. 16 bm. o godz. 13 w sali gimnazjum im. Lisa-Kuli przy ul. Odrowąża 75.

PPS PIASTÓW REJESTRACJA
Komitet PPS w Piastowie zawiadamia, że w dniach od 12 do 26 bm. przeprowadza rejestrację członków.

Wszyscy członkowie winni zgłaszać się w środy od godz. 18 do 21 i w niedziele od godz. 9 do 12 w lokalu Komitetu PPS przy ul. P. O. W. nr 1.

USUNIĘCIA Z PARTII
Sktulna Maria, b. członek działu. Praga Centralna, została wydalona z Partii za należenie do dwóch Partii robotniczych jednocześnie.

Decyzja Prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS w Lublinie z dn. 25.X.47, została wydalona z szeregu PPS, Partii Socjalistycznej TOCHMAN Jas, z siedzibą.

19.VI.1907 r. za niesubordynację i niepodporządkowanie się Stałowi PPS.

ZNMS.

NARADA ZNMS-OWYCH W SPRAWACH WSPÓŁPRACY Z OM TUR-EM

Dnia 16 bm. (niedziela) w sali OM TUR (Mokotowska 3) o godz. 10, odbędzie się ogólnopolska narada referentów ZNMS o współpracy z OM TUR, na którą proszeni są wszyscy towarzysze ZNMS, pracujący na terenie OM TUR i interesujący się tym zagadnieniem.

UWAGA ZNMS-OWYCH
ZNMS zwraca wszystkich członków do wzięcia udziału w zbiegu na TPMSW. Zgłoszenia kandydatury przyjmowane będą w czwartek (13 bm.), godz. 10-11 i 15-16 oraz w sobotę (15 bm.) godz. 15-16 w sekretariacie środowiska warszawskiego ZNMS (Mokotowska 24, III p.).

WSPÓLNE ZEBRANIE
Dnia 15 bm. o godz. 18 w „Akademiku” pl. Narutowicza — odbędzie się wspólne zebranie członków ZNMS i AZWM „Życie” z referatem pt. „Rola lewicowego ruchu akademickiego”.

ZEBRANIE ZARZĄDU I AKTYWISTÓW Z ANP
Dnia 17 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 (III p.), odbędzie się zebranie zarządu i aktywistów Kola przy ANP.

KOLO PEZY SGGW
Dnia 15 bm. o godz. 19 w gmachu SGGW odbędzie się zebranie członków kola ucieczkowiczów. Na porządku dziennym wybór władz kola.

KOLO PRZY SZKOLE INŻYNIERSKIM
Dnia 15 bm. o godz. 16 odbędzie się w gmachu Szkoły Inżynierskiej (Boboli 14) w sali 05 (parter) zebranie członków kola ZNMS.

SPRAWOZDANIA

ODPRAWA SEKRETARZY WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW PPS

W dniu 14 bm. odbyła się w gmachu CKW PPS odprawa sekretarzy Wojewódzkich Komitetów PPS przy udziale sekretarzy CKW tow. Owika i Reczka.

Omawiano sprawy przygotowań do kongresu, podczasyowych wyników akcji zgromadzeń, powołanych uchwał CKW z dnia 21 października w sprawie sytuacji międzynarodowej, sprawy weryfikacji oraz wyborów do Rad Zakładowych.

ZEBRANIE ROLNIKÓW POW. PRZASNYSKIEGO
W dniu 12.XI.47 r. na terenie pow. przasnyskiego odbyły się zebrania rolników w gminach, na których były omawiane sprawy dotyczące podatku gruntowego i sytuacji gospodarczej kraju.

Referaty wygłosili: na gm. Dzierżogów tow. wicewojowa Rot, gm. Krzyńskowa Mała — tow. poseł Dobrowolski, gm. Lipiec. Podczas zebrania obecni wyrazili głębokie uznanie dla posunięć Rządu postanowili wypełniać swoje obowiązki bez rezerwy.

NOWE KOŁO KOLEJOWE PPS W MAŁKINIE
W dniu 12 bm. w Małkynie zostało zorganizowane koło kolejowe PPS liczące obecnie 30 członków.

Na zebraniu organizacyjnym wygłosili referat na temat Uchwały CKW PPS z dnia 21.X br. przedstawiciele WK tow. Zak.

W dalszym ciągu zebrania przemawiali: starosta tow. Radomski, sekretarz P. K. PPS tow. Kulakowski oraz tow. inż. Chodubski.

REPREZENTACYJNY SKLEP
Państwowego Przemysłu Spożywczego
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16-18

zawładnia swoją klientelę, że posiada stale na składzie

DZIAŁ CUKIERNICZY: wyroby E. Wedel, Piasecki i inne
KONSERWOWY: konserwy, wędliny i ryby wędzone
FERMENTACYJNY: wina krajowe
MONOPOLE PAŃSTWOWE: wódki i papierosy
DZIAŁ SPOŻYWCZY: kawa ziarnista i zbożowa, masło, sery, owoce oraz artykuły kolonialne

PRZY SKLEPIE PIJALNIA W NA I BAR KAWOWY
Bogate asortymenty Ceny niskie

Bieg uliczny »Robotnika«

Oczekujemy zaciętej walki
na trasie 4.200 m.

ZAINTERESOWANIE biegiem ulicznym „Robotnika”, zorganizowanym w ramach misji propagandy naszego piśmka, przeszło najsmiel-
sze nasze oczekiwania.

Bieg „Robotnika” stanie się niewątpliwie ważnym czynnikiem propagandowym dla warszawskiej lekkoatletyki. Liczba zgłoszonych uczestników biegu jest swego rodzaju rekordem. Tak się szczęśliwie złożyło, że bieg uliczny „Robotnika”, który jest ostatnią tegoroczną lekkoatletyczną impre-

zą w Warszawie, uświetniony będzie uroczystością w skali ogólnopolskiej.

PRZYSIEGA OLIMPIJCZYKÓW

O biegu „Robotnika”, oprócz czołowych biegaczy warszawskich Czajkowskiego, Głuszczyńskiego i Stanisławskiego (wszyscy z klubu Syrena) oprócz stu kilkudziesięciu zawodników OM TUR-u, kilkudziesięciu zawodników ZWM, oraz bardzo dużej liczby niestowarzyszonych — zgłosił swój udział nast. olimpijczyki Kie-
las, Dzwonkowski i Boniecki. W niedzielę 16 listopada odbędzie się w Olsztynie zaprzysiężenie przedolimpijskie lekkoatletów wyznaczonych na obóz olimpijski. Aby dać możliwość czołowym długodystansowcom Kiełasowi, Dzwonkowskiemu i Bonieckiemu wzięcia udziału w biegu „Robotnika” Polski Komitet Olimpijski zgodził się na wniosek PZLA na start tych zawodników w biegu „Robotnika” i równocześnie zadecydował, że złożą oni przedolimpijskie ślubowanie w Warszawie przed biegiem „Robotnika”. Zaprzysiężenie przedolimpijskie naszych gości otrzyma specjalnie uroczystą oprawę.

ZAPOWIADA SIĘ OSTRA WALKA

JEŻELI chodzi o stronę sportową biegu, to, wobec udziału najlepszych biegaczy polskich, zapowiada się ona wprost rewelacyjnie. Dopiero w ub. tygodniu czołówka biegaczy z Kielasem, Dzwonkowskim i Bonieckim brała udział w biegu

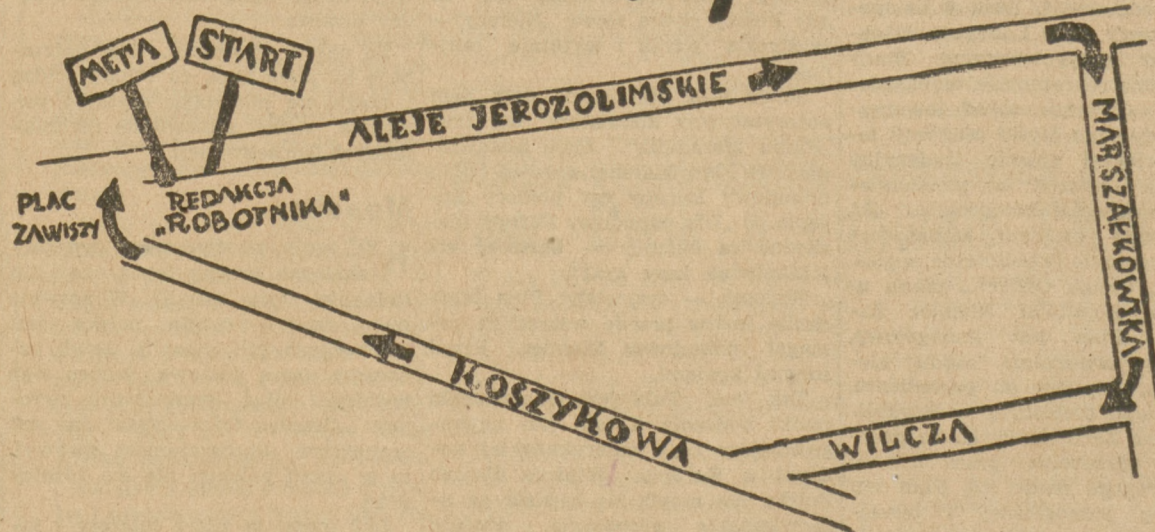
ulicznym „Dziennika Bałtyckiego”. Czołowi ci zawodnicy stoczyli między sobą dramatyczną walkę na finiszu zakończoną zwycięstwem Kie-
lasa. W biegu „Robotnika” walka ta będzie jeszcze ostrzejsza, gdyż i zawodnicy warszawscy postarają się wziąć w niej udział.

Uwaga zawodnicy!

Zbiórka zawodników rozpocznie się o godz. 9. Po wpisaniu się na sędziowską listę zawodników, uczestnicy biegu będą poddani badaniu lekarskiemu, po czym wezmą udział w uroczystości zaprzysiężenia olimpijczyków. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 11.

Komitet organizacyjny biegu apeluje do zawodników o punktualne zjawienie się w gmachu „Robotnika”, o szybkie i sprawne przygotowanie się do biegu w lokalach wskazanych oraz o stosowanie się do wskazań kierownika biegu tow. Władysława Boskiego.

TRASA BIEGU ULICZNEGO „ROBOTNIKA” W DNIU 16 listopada 1947.



Komisja sędziowska

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ustalił następującą listę sędziów na bieg „Robotnika”.

SĘDZIA GŁÓWNY — prezes Walenty Forjś.

KIEROWNIK BIEGU — Władysław Boski.

STARTER — Stanisław Jankowski.

MIERZĄCY CZAS — Burzyński W., Małek W., Moskwa S., Gandy W., Kulicki S., Standaun H., Paczyński S.

CELOWNICZY — Studniarski L., Zaranek A., Chlebowski W., Orzełowa M., Sitowski S., Nalewajko J., Sokolowski Z., Łopuskiński J.

Wystawa nagród



w sklepie jubilerskim „Patera” przy ul. Al. Sikorskiego 20.

Pełny wykaz nagród

Jak już donosiliśmy Komitet Organizacyjny biegu ułożył regulamin rozdania nagród w niedzielny bieg uliczny „Robotnika”.

Nagrody zostaną rozdane jak następuje:

NAGRODY ZBIOROWE

I-SZA NAGRODA — Puchar przechodni Redakcji „Robotnika” oraz na groda Generalnego Sekretarza CKW PPS, Prezesa Rady Ministrów tow. JÓZEFA CYRANKIEWICZA.

PRZYPOMINAMY, że puchar na własność zdobywa drużyna po trzykrotnym, kolejnym zdobyciu pierwszego miejsca drużynowego, lub pięciokrotnym w ogóle. Nagroda tow. Premiera obejmuje cenę sprzętu sportowego: 5 oszczepów, 5 dysków, 5 par kołców, 5 dresów treningowych, 5 par spodenek i 5 par koszulek lekkoatletycznych.

DRUGA NAGRODA — zdobywając II NAGRODĘ, otrzymają piękny 5-lampowy radioodbiornik firmy „Filet”, ofiarowany przez Dyрекcję Polskiego Radia (tow. dyr. Wilhelm Billig).

III NAGRODA zbiorowa, to rzeźba w brązie, „Hutnik”, ofiarowana przez ministra przemysłu i handlu, tow. HILAREGO MINCA.

W RESZCIE zespół, który przyjdzie na czwartym miejscu, otrzyma figurę „Syreny”, ofiarowaną przez **ZARZĄD MIEJSKI M. ST. WARSZAWY**.

Pozostałe nagrody zespołowe przedstawiają się, jak następuje:

Nagroda dla pierwszego zespołu dzielnicowego OM TUR, ofiarowana przez tow. wicemarszałka Romana Zambrowskiego (rower męski).

Nagroda dla pierwszego zespołu dzielnicowego ZWM, ofiarowana przez tow. wicemarszałka Stanisława Szwalbego (aparat fotograficzny). Nagroda dla pierwszego Robotniczego Klubu Sportowego — rzeźba lekkoatlety, ofiarowana przez ministra Administracji Publicznej, tow. Edwarda Osóbkę — Morawskiego.

Przypominamy, że punktacja zespołowa organizacji liczy się ogólnie, np.: OM TUR okręg warszawski stanowi oddzielną drużynę, miasto Warszawa jest wydzielone i stanowi odrębną drużynę, np.: ZWM lub OM TUR Warszawa stanowią odrębne drużyny.

NAGRODY INDYWIDUALNE

Przechodzimy z kolei do nagród indywidualnych. Jako zasadę przyjęli-

śmy, że żaden zawodnik nie może zdobyć dwóch lub więcej nagród. To też jeżeli np.: zwycięży w biegu zawodnik OM TUR, uzyska on tylko nagrodę ogólnego zwycięzcy, natomiast nagroda dla pierwszego OM TUR-owca przechodzi na następnego z kolei zawodnika tej organizacji. To samo oczywiście dotyczy zawodnika każdej innej organizacji lub klubu sportowego.

Przypominamy punktację indywidualną, decydującą również w punktacji drużynowej. Punktów liczy się tyle, ilu zawodników ukończy bieg, przy czym pierwszy zawodnik otrzymuje maksymalną ilość punktów drugiego o jeden mniej itd. Np.: jeżeli bieg ukończy 250 zawodników, pierwszy zawodnik otrzyma 250 punktów, drugi 249, a wreszcie ostatni jeden punkt.

Lista nagród indywidualnych dla pierwszych dziesięciu zawodników przedstawia się, jak następuje:

1 MĘSKI zegarek na rękę firmy „Tissot” — nagroda wiceministra Obrony Narodowej, gen. Mariana Szychałskiego.

2 MĘSKI zegarek na rękę firmy szwajcarskiej — nagroda ministra skarbu tow. Konstantego Dąbrowskiego.

3 PARA nart i butów narciarskich — nagroda ministra komunikacji Jana Rabanowskiego.

4 ROWER męski — nagroda ministra spraw zagranicznych, tow. Zygmunta Modzelewskiego.

5 ROWER męski — nagroda ministra bezpieczeństwa publicznego, tow. Stanisława Radkiewicza.

6 ROWER męski — nagroda ministra rolnictwa i reform rolnych, — Jana Dąb — Kocięła.

7 ROWER męski — nagroda ministra kultury i sztuki, Stefana Dybowskiego.

8 KUPON materiału wełnianego na ubranie — nagroda Prezesa CUP, tow. min. Czesława Bobrowskiego.

9 KUPON materiału wełnianego na ubranie — nagroda Prezesa „Spółem” tow. Jana Zerkowskiego.

10 PAPIEROSNICA srebrna — nagroda redaktora naczelnego „Expressu Wieczornego” tow. pos. Rafała Praży.

INNE NAGRODY

Następnie zostały wyznaczone nagrody:

* dla pierwszego OM TUR-owca — nagroda ministra apropracji, ob. Władysława Lachowicza — kupon wełnianego materiału na ubranie.

* dla drugiego OM TUR-owca — nagroda Socjalistycznej Agencji Prasowej — wieczne pióro ze złotą stalówką firmy Eversharp.

* dla trzeciego OM TUR-owca — nagroda ministra oświaty, tow. Sta-

nisława Skrzyszewskiego — strój narciarski.

* dla pierwszego ZWM-owca — nagroda ministra odbudowy tow. Michała Kaczorowskiego — kupon wełnianego materiału na ubranie.

* dla drugiego ZWM-owca — nagroda ministra sprawiedliwości, tow. Henryka Świątkowskiego — wieczne pióro ze złotą stalówką.

* dla trzeciego ZWM-owca — nagroda Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów — płaszcz brezentowy.

* dla pierwszego PPS-owca — nagroda sekretariatu CKW PPS — para butów.

* dla pierwszego PPR-owca — nagroda sekretarza CKW PPS tow. Ta deusza Cwika — para butów.

NAGRODY

DLA NIEZRZESZONYCH

Do biegu zgłosiło się również kilkudziesięciu nieczłonków. Dla pierwszego z nich Komitet przemaczył ministra pracy i opieki społecznej, nagrodę Przewodniczącego CKW PPS tow. Kazimierza Rusinka — w formie asygnały na ubranie i płaszcz. Drugi nieczłonkowie otrzyma nagrodę, ofiarowaną przez wicepremiera ob. Antoniego Korzyckiego — kupon materiału wełnianego.

Wreszcie trzeci nieczłonkowie otrzymali sweter, ofiarowany przez firmę Wrześniewski.

NAJSTARSZY I NAJMŁODSZY

Minister Leśnictwa, ob. Bolesław Podedworny ofiarował swoją nagrodę, piękną srebrną papierosnicę z wiodkiem Warszawy dla najstarszego zawodnika, który ukończy bieg.

Drukarze „Robotnika” urządzili składkę między sobą i zakupili dres treningowy i pamiętkowy teton, ofiarując swoją nagrodę najmłodszemu zawodnikowi.

DLA ZAWODNIKÓW ZE WSI

Nagrodę ministra poczty i telegrafów, ob. Józefa Putka, postanowił Komitet rozdzielić wśród dwóch pierwszych zawodników, pochodzących ze wsi. Każdy z nich otrzyma karnet filatelistyczny i parę pantofli lekkoatletycznych.

UWAGA NARCIARZE

Komitet pomyślał również o narciarzach, cierpiących na chroniczny brak sprzętu. Nagroda Polskiej Agencji Prasowej, para nart, wraz z butami narciarskimi, przeznaczona jest dla pierwszego zawodnika, zrzeszonego w Polskim Związku Narciarskim.

NAGRODY POCIESZENIA
Trzy nagrody: marszałka Sejmu, Kowalskiego Władysława, wicemarszałka Sejmu, Barcikowskiego Wacława oraz nagroda KC OM TUR, zostały przeznaczone jako nagrody pocieszenia.

DLA PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO

Nagrodę — stypendium na kursach nowoczesnej biurowości J. Adamka otrzyma najlepszy zawodnik — pracownik umysłowy.

ROZDANIE NAGRÓD

Uroczyste rozdanie nagród nastąpi w dniu 30 listopada b. r. o godz. 11 w Teatrze Polskim podczas wielkiego koncertu dla prenumeratorów „Robotnika”. Zwycięzcy którym przyznane będą nagrody otrzymają w redakcji „Robotnika” bilety wstępu na koncert.

Który z nich zwycięży?

Do wczoraj zgłosiło się 243 zawodników

Do wczoraj dnia wczorajszego (samkniecie listy nastąpi dziś w sobotę o godz. 15) zgłosił swój udział w biegu następujący zawodnicy:

OM TUR — WARSZAWA

1. Kreczmański Jerzy.
2. Kiełkowski Zbigniew.
3. Fajfer Lucjan.
4. Kostecki Zbigniew.
5. Adamski Bogdan.
6. Mierzbinski Zbigniew.
7. Sobociński Ryszard.
8. Rzepczak Stefan.
9. Niewiadomski Jerzy.
10. Cukrowski Stanisław.
11. Kaniewski Zygmunt.
12. Morysz Stefan.
13. Ślaski Stanisław.
14. Kozakiewicz Gabriel.
15. Łupski Edmund.
16. Łęcki Zdzisław.
17. Małek Jerzy.
18. Osiecki Janusz.
19. Dziśno Janusz.
20. Frakul Jerzy.
21. Andrzejewski Józef.
22. Kossutych Bogdan.
23. Bakanowski Jerzy.
24. Stanny Waldemar.
25. Turaleki Ryszard.
26. Jaworski Tadeusz.
27. Zdrojewski Lucjan.
28. Siedlecki Zbigniew.
29. Kowalczyk Edward.
30. Włodkowski Jan.
31. Skarżyński Bolesław.
32. Wasilewski Ryszard.
33. Słowak Robert.
34. Rączkowski Zbigniew.
35. Małecki Zdzisław.
36. Owczarczyk Marian.
37. Perłowski Antoni.
38. Grzeszczyk Włodzimierz.
39. Posiewka Zdzisław.
40. Jaworski Roman.
41. Kobiś Stanisław.
42. Bąk Henryk.
43. Piętkowski Aleksander.
44. Jaskólski Jerzy.
45. Zarzycki Wacław.
46. Jankowski Eugeniusz.
47. Michałik Edward.

48. Goździcki Jan.
49. Leszczyński Stanisław.
50. Kłosiński Tadeusz.
51. Jastrzębski Stanisław.
52. Deneka Zbigniew.
53. Kukliński Kazimierz.
54. Terlikowski Zdzisław.
55. Olczak Henryk.
56. Michalczyński Tadeusz.
57. Mazewski Jan.
58. Mierzbinski Waldemar.
59. Leszczyński Telesfor.
60. Moryc Alfons.
61. Licki Eugeniusz.
62. Podgórski Marian.
63. Głuchowski Jerzy.
64. Pogorzelski Kazimierz.
65. Czech Brunon.
66. Polikarski Henryk.
67. Glinka Witold.
68. Topolski Zdzisław.
69. Plakorz Stanisław.
70. Maliszewski Kazimierz.
71. Mojsak Edward.
72. Lipiński Włodzimierz.
73. Czabaszek Stanisław.
74. Podnieszki Mieczysław.
75. Żyłka Antoni.
76. Woźniak Jerzy.
77. Jurzyk Stanisław.
78. Gmurowski Ryszard.
79. Domański Antoni.
80. Brzeziński Jan.
81. Baran Bogdan.
82. Antoniuk Władysław.
83. Polikarski Stanisław.
84. Krukowski Hubert.
85. Kuśmier Jan.
86. Koszela Zbigniew.
87. Stelmach Stanisław.
88. Bęcek Henryk.
89. Gołaszewski Piotr.
90. Wójcicki Bolesław.
91. Uszyński Stanisław.
92. Małek Eugeniusz.
93. Majcher Roman.
94. Kobiśka Tadeusz.
95. Dziński Jan.
96. Pruszczyk Tadeusz.
97. Górny Antoni.
98. Bojczuk Jan.
99. Suraż Julian.

100. Obycki Bohdan.
101. Kornecki Kazimierz.
102. Nowak Czesław.
103. Łabuś Tadeusz.
104. Jakub Bohdan.
105. Rokitka Karol.
106. Perzanowski Mieczysław.
107. Wojski Zenon.
108. Dolecki Roman.
109. Możliński Mieczysław.
110. Rydel Ryszard.
111. Sopczyk Henryk.
112. Zawadzki Zygmunt.
113. Możliński Eugeniusz.
114. Lotkowski Jan.
115. Piotrowski Edmund.
116. Ber Ryszard.
117. Kielmas Wacław.
118. Gebel Marian.
119. Adamczyk Bogumił.
120. Załuski Henryk.
121. Przygoda Jan.
122. Konowrocki Witold.
123. Bochenek Antoni.
124. Majsterek Henryk.
125. Bucholek Mieczysław.
126. Szubiński Włodzimierz.
127. Piecyk Edward.
128. Siwiński Stefan.
129. Walczak Daniel.
130. Majewski Wacław.
131. Szewczak Józef.
132. Rosa Kazimierz.
133. Kozerski Marian.
134. Kiepiński Józef.
135. Szałański Ryszard.
136. Mirecki Kazimierz.
137. Skrzypek.
138. Skrzypczak Mirosław.
139. Ruszczyk.
140. Styś Bolesław.
141. Antolak Jerzy.
142. Radzki Mieczysław.
143. Pałyska Mieczysław.

OM TUR — GRODZISK

144. Tertkiewicz Ryszard.
145. Kobieliński Dariusz.
146. Zalewski Ryszard.
147. Kurek Stanisław.
148. Rychter Czesław.
149. Konecki Jerzy.
150. Szelański Jerzy.

OM TUR — KOBYŁKA

151. Reks Zygmunt.
152. Adamowski Andrzej.
153. Jakubowski Jan.
154. Wrześniewski Tadeusz.
155. Kącki Zygmunt.
156. Kącki Waldemar.

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH

157. Śłupecki Tadeusz.
158. Seroczyński Stefan.
159. Sałek Leonard.
160. Zawadzki Michał.
161. Grudziński Tadeusz.
162. Pyć Ireneusz.
163. Woźniak Ryszard.
164. Piechociński Ryszard.
165. Szymczak Kazimierz.
166. Szewczyk Zbigniew.
167. Dawidziński Henryk.
168. Jank Alfred.
169. Kiełas Jan.
170. Boniecki Stanisław.
171. Świąński Tadeusz.
172. Belczek Franciszek.
173. Olszewski Edward.
174. Tchórz.
175. Chrościel.
176. Rajewski Wiktor.

Dalszą listę zawodników od nr. 177 do 243 zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Wskazówki dla publiczności Nie przeszkadzać w biegu!

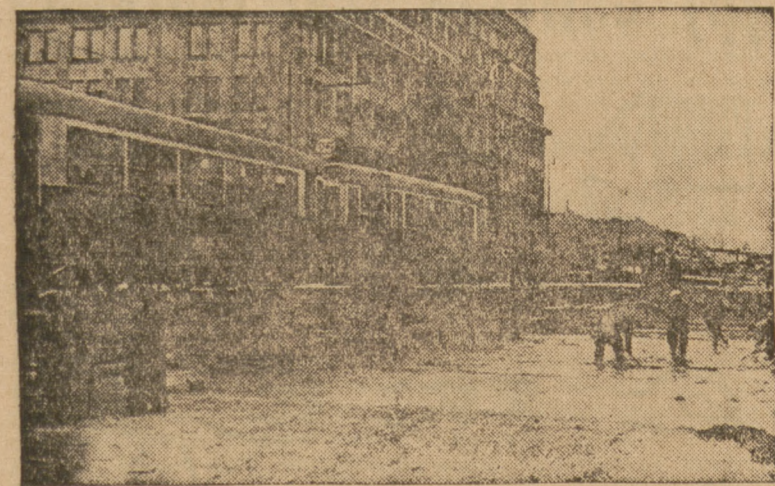
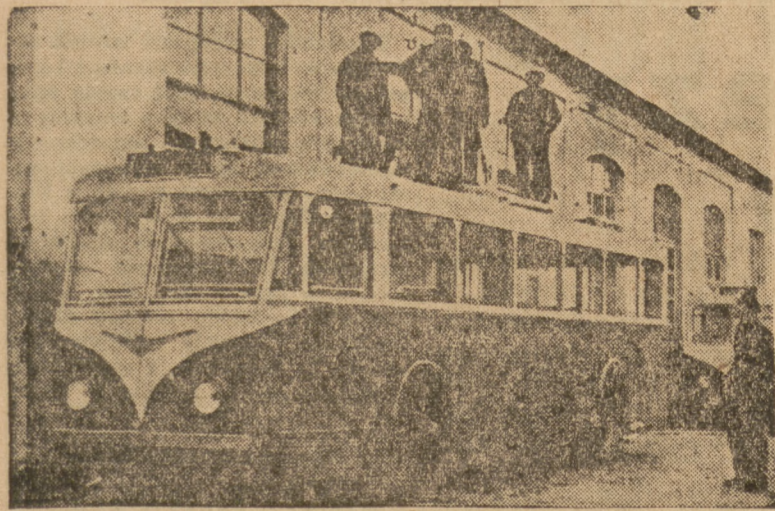
Wobec spodziewanego tłoku publiczności na trasie biegu, a zwłaszcza w pobliżu startu i mety, konieczne jest zwrócenie dziś uwagi widzów na zachowanie bezwzględnej dyscypliny. Musimy ułatwić wykonanie zadania zawodnikom i organizatorom biegu. Zamieszczamy poniżej 5 przykazań dla publiczności:

1. Bezwzględnie stosować się do zarządzeń MO i porządkowych.
2. Nie wybiegać na jezdnię.
3. Nie przerywać kordonu.

4. Nie przeszkadzać na starcie i mecie.
5. Po ukończeniu biegu spokojnie się rozejść.

Komitet organizacyjny biegu „Robotnika” zawiadamia, że wejście na podwórze „Robotnika” za bramą żelazną będzie dozwolone tylko zawodnikom, członkom komisji sędziowskiej, organizatorom i obsłudze prasowo-fotograficznej. Osobom postronnym wejście na teren „Robotnika” w czasie całego biegu będzie wzbronione.

Z komunikacją w stolicy coraz lepiej



Na zdjęciu u góry: nowe francuskie trolejbusy, w sąsiedztwie przy ul. Miłkowskiej, a dołu: PPB kończy betonowanie przedostatniej płyty trolejowej. W dół: zawał drogi zostanie usunięty

Życie GOSPODARSTWA

SPOŻYCIE papieru w Polsce wzrasta i wzrastać będzie stale. Odbudowujemy nasze zniszczone księgozbiory i rozszerzamy zasięg odcisków. Aby tego dokonać musimy mieć do dyspozycji dostateczną ilość papieru.

Nasze papiernie, uwzględniając i te, które uruchomił na Ziemiach Odwyszanych, mogą podać zwiększony sadan. Gorzej przedstawia się sprawa produkcji celulozy będącej podstawowym surowcem dla produkcji papieru.

Dla pokrycia zapotrzebowania na celulozę oraz dla zmniejszenia zużycia deficytowego w kraju surowca, buduje się w chwili obecnej w Polsce kilka wielkich celulozowni, których produkcja opierać się będzie o nie używany dotychczas w Polsce surowiec, a mianowicie o słomę. Pozwoli to jednocześnie na zaoszczędzenie znacznych ilości popiołów węglowych, a więc i ograniczenie eksploatacji naszych, zniszczonych przez wojnę, lasów. (h. w.)

PRODUKCJA PAROWOZÓW W POLSCE

W produkcji sprzętu kolejowego, po wagonach, budowa parowozów zajmuje drugie miejsce z przeciętną miesięczną 16,6 sztuk. W roku bieżącym (do października) przekazano już do ruchu 149 parowozów.

W ciągu najbliższych lat ma być wzmożony eksport parowozów do krajów słowiańskich. Na półwysp Bałkański, wykonane będzie zamówienie, obejmujące 300 parowozów wąskotorowych. Oprócz tego Jugosławia zamówiła 12 parowozów, opalanych drzewem. Duże zamówienia poczynił również Związek Radziecki.

FABRYKA Kwasu siarkowego W GLIWICACH RUSZYŁA

Dnia 11 bm. rozpalono piec w gliwickiej fabryce kwasu siarkowego. Początkowo produkcja wynosić będzie około 1,000 ton kwasu miesięcznie, z tym, że plan roczny przewiduje wyprodukowanie przez fabrykę 18 tys. ton. Kwas siarkowy z gliwickiej fabryki przeznaczony jest wyłącznie do produkcji nawozów sztucznych (superfosfatu).

URUCHOMIENIE FABRYKI TAPET

Trwające od dłuższego czasu prace przygotowawcze nad uruchomieniem fabryki tapet w Gnaszynie k. Częstochowy, zostały zakończone i fabryka w październiku br. przystąpiła do pełnej produkcji. Wstępne próby produkcyjne dały doskonałe wyniki. W pierwszej fazie fabryka produkować będzie tzw. tapety ludowe. Wkrótce rozpocznie również produkcję tapet luksusowych.

WZROST SPOŻYCIA OLEJU JADALNEGO

Przebieg sprzedaży wolnorynkowej oleju rafinowanego przez utworzone niedawno centralne biuro sprzedaży oleju i przeprowadzona obniżka cen detalicznej z 760 do 575 zł za litr — wpłynęła na szybki wzrost konsumpcji tego tłuszczu. Sprzedaż doszła w październiku do 60 ton, podczas gdy do lipca br. sprzedawano na wolnym rynku za ledwie około 7 ton oleju miesięcznie.

Listy z Krakowa

WAWEL, DOM KRÓLÓW POLSKICH

Znikają ślady wojennej zawieruchy

Napisała
Wanda Kragen

PORZUCMY dla odmiany w tym ście aktualną tematykę, problemy i troski dnia bieżącego czy omówienia wieczorów teatralnych. Zstąpmy na chwilę w przeszłość — w tę najświetniejszą przeszłość „stołeczno-królewskiego grodu Krakowa”, która kamiennym grzebem pysznej architektury osłania na wawelskim wzgórzu, stawiając je w rzędzie słynnych wyniosłości, jak Akropol, Kapitol czy Hradczyny.

Starożytny Akropol grecki i Kapitol rzymski dźwigają na swych grzbieciech już tylko ruiny. Hradczyny w Pradze czeskiej i Wawel w Krakowie, dwa zamki krajów słowiańskich, przywrócone historycznemu kształtowi i świetności, wnoszą w dzisiejszy szybki i nurt przemian dziejowych dumne piękno dawnych stuleci, blask królewskiego majestatu i wspomnienia czasów, kiedy bezimienny artysta-rzemieślnik tworzył w skryżowaniach, krzesłach czy świecznikach dzieła sztuki.

Pierwsze zarysy zamku wawelskiego w jego obecnej postaci datują się z czasów Kazimierza Wielkiego, więc z pierwszej połowy wieku XIV-go. Poprzednie epoki ciągłych walk o Kraków, ciągłych zmagani o prymat między następcami Bolesława Krzywoustego, pretendującymi do tronu krakowskiego, nie sprzyjały rozbudowie zamku. Drewniane, surowe budynki, stół i baszty okolonie fosami i palisadą były raczej twierdzą obronną aniżeli siedzibą królów.

Dopiero Łokietek osiadł na stałe na Wawelu i tutaj w katedrze koronował się, jego syn zaś, Kazimierz Wielki, Król Budowniczy, położył żrąb pod jednolitą budowę wspaniałego pałacu, który wessal w siebie dawne części romańskie. Z tych części najstarszych odnaleziono w czasie rekonstrukcji zamku szczątki rotundy Feliksa i Adauktu, budowli z surowego łupku, postawionej prawdopodobnie w wieku X-ym, zostały w całości odtworzone.

Trzy style w harmonii

GOTYCKI zamek Kazimierza Wielkiego przetrwał dwa wieki i stanął drobną zaledwie częścią tego, co dziś widzimy. Dopiero bowiem Zygmunt I Stary w ciągu swego 40-letniego panowania w pierwszej połowie XVI-go wieku dał zamkowi wawelskiemu kształt ostateczny. Budowali ten pałac z jego rozkazu dwaj włoscy architekci, Franciszek Florentczyk i Bartolomej Bereci, twórcy kaplicy zygmuntowskiej. Zbudowali dla potężnej dynastii Jagiellonów pałac, który po północnej stronie Alp nie ma odpowiednika i krewniaków swych szukać musi aż w błękitnej, cyprysowej Toskanii. Zbudowali pałac w stylu wczesnego renesansu włoskiego, a jednak o charakterze odrębnym i indywidualnym, nie imitując i nie kopiując ślepo wzorów włoskich.

Dziedzicząc zamek wawelskiego w swej uskrzydzonej lekkości kolumn, arkad i balustrad, szczegóły rzeźbiarskie, wykute przez krakowskich kamieniarzy, te rozety i kapitele, te czeramieniki i portale, w których obok włoskich motywów renesansowych odnajdujemy motywy gotyckie lub nawet zacierpnięte z polskiego budownictwa ludowego — to wszystko składa się na całość jedną w Europie, która ma

przecie zamków i pałaców doświadczyć to, co jest z baroku w salach I i II piętra pochodzą z czasów Zygmunta III Wazy, który po pożarze zamku w r. 1595 odnowił zniszczone sale już w stylu wczesnego baroku rzymskiego. Trzy style, więc z przewagą renesansu, żyją tu obok siebie w doskonałej harmonii.

Oprawdza przez p. J. Samorską, wtajemniczona przez nią w każdy szczegół historii i architektury, zwiadamy nawet te partie zamku, które obecnie zamknięte są dla publiczności. I znów po latach chodząc przez te sale wysokie, jasne, klasyczne w proporcjach i bujne w rozmachu, oglądamy porostawiane ze smakiem stare, stylowe meble, otwierają się przede mną amfilady pokojów a nade mną ciemnieją przepiękne stropy modrzewiowe, czy chłona i nie mogą ogarnąć całego bogactwa szczegółów, ale to jedno widzę jasno i wyraźnie w tej wdrowce: zamek wawelski powrócił w zupełności do tej formy i tego przepychu, jakie miał przed wojną, jakie nadał mu w swej twórczej rekonstrukcji rektor Szysko-Bohusz.

Tak samo lustrano polską dziś marmurowe posadzki i froterowane parkiety, na które zwiędzający wejść mogą tylko w filcowych pantoflach. Powojenne, czasowe, smutne zaniedbanie jeszcze sprzed roku ustąpiło miejsca idealnej czystości i dbałości, co podkreślić należy tym bardziej, że w sezonie letnim tego roku odwiedziły Wawel reszty wycieczkowiczów, znacznie większe niż przed wojną. Przeciętnie przeszło przez zamek do 4.000 osób dziennie ze wszystkich stron Polski, przede wszystkim młodzieży.

Winda i kino Franka

JESLI idzie o dzieje Wawelu za czasów okupacji, nie udało się w niczym zepsuć ani naruszyć jego jedynorodzajową piękna przelotną miłośniczkę, gubernatorowi Frankowi.

Ślad po nim pozostał jedynie w postaci wyciętego i nałożonego z powrotem prostokąta kurdybanowej tapety, kryjącej windę, jaka wiodła z kuchni do jadalni satripy, oraz w postaci otworów na aparat projekcyjny prywatnego kina, zainstalowanego w największej sali II piętra, zwanej „Senatorską”. Brak kilku cennych obrazów, kilku sztuk mebli, kilku starych zbroi i przede wszystkim parudziesięciu chorągwi krzyżackich, wiszących dawniej w tejże sali senatorskiej. Pozostało ich 12 z 56-tu (wszystkie zresztą są kołniami). Resztę wywieźli Niemcy do Malborka, aby tam zawiesić je w tryumfie w dawnej twierdzy krzyżackiej. Teraz są podobno w Warszawie. Chorągwie te powinny bezspornie wrócić co rychlej na Wawel, gdzie wisiały — zrazu w katedrze — od roku 1410.

To, co się zruca w oczy znającemu pałac przed wojną, gdy patrzy na białe ściany sal II piętra, to brak arasów. Drążki pod stropami, na których niegdyś wisiały — to jedyne, co po nich pozostało. Kanadyjska „Alera arasowa” pozbawiła pałac wawelski najwspanialszej ozdoby — tych gobelłownych znanych całemu światu, których rozmówianym i skrzętnym zbieraczem był przede wszystkim Zygmunt August. Przed wojną 136 beczennych arasów, pochodzących ze słynnych tkalni bruckelskich, arasów o bujnej i urozmaiconej historii, wisiało w salach zamkowych, barwiąc je cudownym, przez czas spalinywanym kolorytem. Obrazy rozmieszane obecnie na nagich, gładkich ścianach nie mogą ich zastąpić.

Wojna i powojenny, trudny czas odbudowy wstrząsali na razie dalsze prace restauracyjne w samym pałacu. 12 sal skrzydła zachodniego, pozostałych do odnowienia, znajduje się nadal w tym samym stanie, w jakim je opuścił Austriacy w r. 1905. Muszą je opuszczać poczekać. Polscy potrzebują przede wszystkim izb mieszkalnych.

Nowe rekonstrukcje

NATOMIAST na zewnątrz w obrębie innych zabudowań wawelskiego wzgórza, prowadzone są stałe roboty pod kierunkiem prof. Minkiewicza, według przedwojennych planów rektora Szysko-Bohusza. Najintensywniejsze prace rekonstruuja obecnie gmach byłego Muzeum Etnograficznego, pochodzący z czasów gotyckich, z XV-go wieku. Budynki przywraca się pierwotny charakter, poczynając od więzów i konstrukcji dachu. Stare, obronne mury kamienne (wiek XV), których fundamenty i resztki części nadziemnych przetrwały do dziś, zostaną w całości odtworzone na podstawie dawnych sztychów i po wyburzeniu reszty poszpatanych budynków austriackich mury te połączą owo Seminarium z Basztą Złodzijską i dalej, z kracową Basztą Sandomierską. Wówczas dopiero w całej dawnej krasie i potęgę spłetrzy się nad Krakowem zamek wawelski — twierdza i zarazem dom królów polskich w epoce ich dynastycznej świetności.

Wystawa objazdowa

„Zniszczenia i odbudowa w krajach słowiańskich”

Wystawa objazdowa pn. „Zniszczenia i odbudowa w krajach słowiańskich” zakończyła swą pierwszą turę w terenie. W okresie od 13.10. do 7.11.47 wystawa oblatywała miejscowości: Pruszków, Ursus, Piastów i Żyrardów. Liczna frekwencja i duże zainteresowanie wystawą dowiodły słuszności zorganizowania tego rodzaju imprezy.

W Pruszkowie, gdzie wystawa przebywała 4 dni, frekwencja zwiedzających osiągnęła liczbę ponad 20 tys. Zbiorowo zwiedziły wystawę szkoły, pracownicy miejscowych fabryk i PKP.

W Ursusie, wystawa rozstawiona była w jednej z hal Państwowych Zakładów Inżynierskich; oprócz 1800 pracowników Zakładów zwiedziło ją 3 tys. osób spoza fabryki, w Piastowie zaś ok. 5.000 osób.

Zwyłe zainteresowanie wystawą okazał Żyrardów. Oprócz zwiedzających indywidualnie przychodzili masowo szkoły, pracownicy zakładów włókienniczych Nr. 1, pracownicy PMS i garbarni państwowej.

Na otwarciu wystawy w każdej miejscowości wygłaszane były prelekcje wyjaśniające znaczenie i rolę wystawy. Prócz tego zwiedzający byli wyczerpująco informowani przez kierownika wystawy ob. Rybickiego.

Jest to pierwszy etap pracy wystawy objazdowej. Wkrótce wystawa znów wyruszy w teren, aby nadal pełnić swą funkcję oświaty i informowania o zniszczeniach dokonanych przez faszystów i o wielkim temple odbudowy w bractwach narodach słowiańskich.

Irena Krzywicka

Rewizja bohaterstwa

Opowiadał mi niedawno następującą anegdotę, podobno autentyczną. Podczas odwrotu wojsk angielskich spod Dunkierki, padł rozkaz: „Rzućcie broń i zaokręćcie się jak najpóźniej”. Anglik wykonał wszystko, jak było polecone, natomiast jakiś oddział polski postanowił nie oddać broni Niemcom. Coś się więc wolno, walcząc szaleńczo i, choć poniósł wielkie straty w ludziach, stał się w porcie w pełnym uzbrojeniu. Nazajutrz dowódca tego oddziału został wzniesiony do generała. Poszedł szczęśliwy, że usłyszy słowa pochwały. General jednak rzekł mu: „Gdyby pan był Anglikiem, stawilibyśmy pana przed sąd wojenny. Ponieważ jednak jest pan Polakiem, powiem panu tylko: obowiązkiem żołnierza jest nie tylko słuchać rozkazu, ale mieć zaufanie do zwierzętników. Przyniósł pan nam tu bezwartościową w tej chwili broń, którą i tak zostawimy na lądzie, aby nie obciążać okrętów. Poza tym zapomnieliśmy pan, że broń tę możemy wyprodukować w ciągu paru dni, każdego zaś żołnierza hoduje się dwadzieścia lat. Nam chodziło o ratowanie żołnierza, nie żelazstwa”.

W anegdocie tej zawiera się do pewnego stopnia treść sztuki Shawa. W niej też oficer wojsk jakiegoś fantazyjnego króla zdobywa sławę bohatera narodowego dzięki szaleńczej szarży kawalerii na armaty (jakież to polskie). Na szczęście, w nieprzyjacielskich armatach coś nie klapowało i nie zdolali wystrzelić, inaczej z naszego bohatera, a co gorzej, z jego oddziału zostałby prosek. Szczegółem na wojnie zostaje sromotnie pobity przez jednego z rozgromionych artylerzystów na terenie serca. Zbieg nieprzyjacielski dostaje się do pokoju jego własnej narzeczony i zdobywa jej rękę właściwie niechcący. Co prawda, gdyby nie to, że wojna skończyła się bardzo przedko, nie byłoby tego happy endu. Już w drugim akcie widzimy niedawnych wrogów w najlepszej przyjaźni, a jeżeli gotowi są być z sobą — to tylko o kobiecie.

Sztuka jest rozkoszną i mądrą grą intelektualną, jak wszystkie komedie Shawa. Napisana została pięćdziesiąt trzy lata temu, kiedy to pojście wojny było właściwie abstrakcją. Bito się co prawda wówczas tu i ówdzie, ale mój Boże, ktoś by brał na serio tego rodzaju igraszki. Należały całkowicie do dawno minionej epoki romantycznej (wojna 1870 r. też już cofnęła się w przeszłość) i bez wielkiego trudu można je było odrzucić. Szaleńczo zryw, dławura, to nie więcej jak kabotyństwo, w interpretacji Shawa. Wojna, jeżeli już ją kto chce prowadzić, jest takim samym rzemiosłem jak inne. Trzeba się do niej zabrać rozsądnie, bez głupich mrzonek, jak ów najemny (?) oficer szwajcarski, będący centralną postacią sztuki, zapewne instruktor wojenny, zaangażowany przez jedno z imaginacyjnych państw, którymi bawi się Shaw. Jest mu najzupełniej wszystko jedno, kto się bije, o co się bije, i dlaczego. To sumienny rzemieślnik, nie więcej. Kiedy dobrze pójdzie — bije „nieprzyjaciela” według planu, jeżeli nie — ucieka i nie wstydz się swego tohórzostwa. Z całą precyzją wspaniałego shawowskiego dowcipu, odziera wojnę z wszelkiego uroku, romantyzmu, porwy.

Dzieli go wiedza, swoją drogą, po co sobie obrał takie paśkudne zajęcia, zamiast być spokojnym hotelarzem we wspaniałej, spokojnej Szwajcarii. Bo i on jest romantykiem, jak powiada o sobie w trzecim akcie. Z tego wynika, że ani rusa nie można się wysupłać z romantyzmu, nawet w tym mieszańskim „fin de siècle”, nawet w operetkowym państewku, widzianym oczami trzeciego Anglika.

A cóż dopiero teraz. My, nieszczęśliwcy, żyjący w jednym z najbardziej barbarzyńskich stuleci, którym dwie wojny przewalily się po karkach, którym niepożytni zbrodniarze zagra-

żają trzecią, patrzymy na uroczą komedię Shawa nieco innymi niż on oczami. Cieszymy się z jego mądrych kpin, ale dla nas, niestety, wojna to nie uciechne a bezcelowe podrzuty, ani bezdusne, w gruncie rzeczy bezsensowne rzemiosło. Bohaterowie Shawa nie wiedzą, o co się biją i jutro gotowi są paść w objęcia wczorajszych nieprzyjaciół. My wiemy jednak, że tak niedawnych przeżył, że bywają wojny, w których bić się trzeba dla celów bardzo istotnych, właśnie dlatego, że się wojny nienawidzi. Wiemy też, że nieprzytomna bravura, nie zawsze bywa kabotyństwem, że jest czasem koniecznością: odczytać poczęli akowcy, alowcy i partyzanci, gdyby tej ryzykanckiej żułki nie posiadali!

Z drugiej strony zdrowo jest popatrzeć na te kpinę i bezcelowego bohatera, które u nas często stawało się narodową klęską. A jednak — czy to nawrócił romantyzm? — sympatyczny jest w gruncie rzeczy ów ośmieszony przez Shawa „bohater”, niż ten żołnierz szwajcarski, mający po swej stronie wszystkie sympatie autora, który, ot tak sobie, na zimno, dla zarobku, czy z nudów obiera krwawe i wstrętne — jeżeli nie oprymienie — wzniosłym celem rzemiosło wojenne. Ze swoim handlarstwem, tohórzostwem i wygodnictwem byłoby to postać wręcz antypatyczna, gdyby nie to, że przez jego usta właśnie przemawia Shaw, a ktoś się może oprzeć Shawowi? Toteż nie on zdobywa właściwie serce egzaltowanej Rainy, tylko genialny GBS. Trudno jej się dziwić.

Tajemnica wielkości Shawa jest nie tylko jego rozum i dowcip, ale i umiejętność tworzenia pełnych, żywych ludzi, ludzi o dodatku najczęściej niezmiernie sympatycznych. To wielka sztuka, bo jak wiadomo, sympatyczni bohaterowie przeważnie bywają nudni, co, oczywiście, nigdy nie zdarza się u tego wspaniałego pisarza. Specjalnie uroczą jest jego galeria kobiet. I tutaj, romantyczna, a pełna wdzięku Raina, zakłamaną i uciętą jednocześnie owa Zuka dumna, jak królowa i sprytna, jak diabeł dziesięć razy z ludu, to pełne smaku i soku postacie, pozostające na długo w pamięci.

A teraz o samym przedstawieniu. Widać, który musi podążyć na Szwedzką z lewego brzegu Wisły, zostaje sówicie wynagrodzony. Miła, wygodna sala (należąca do dzielnicy PPS) już go roztęmiła, gra aktorów dopełnia resztę. Zastępują na prawdziwe uznanie wszyscy, z reżyserem p. Kochanowiczem na czele. Rzadko zdarza się zobaczyć równie udane przedstawienie. Reżyser wysiłek na bardzo dobrym poziomie. P. Pollakówna nie zawiodła pokładanych w niej przed wojną nadziei. To dziś uroczą, pełną finezji, prostotą i wdzięku aktorka, z całkowitą pełnią wyrazu. Spodziewamy się wiele, jak najwięcej. P. Martini bardzo trafnie postawiła rolę. Już sam chód jej, ruchy, nacechowane dumą i siłą, były równie wymowne, jak słowa, które włożyła w usta autor. Rzadko zdarza się aktorce wyrazić tyle w upozowaniu się, i to w geście. Była w niej owa „królewskość”, toteż zdawało się, że ona raczej popielna megalomani, wychodząca za „bohatera”, niż on, żeńnięć z nią. Tak właśnie, z pewnością, wyobrażał sobie tę rolę Shaw. P. Borowcy był doskonały, potrafił wygrać wszystkie odcienie swej roli, nie wronił żadnego dowcipu i jeżeli nie mógł porwać serca kobiety urodą, to z pewnością zdobył je inteligencją. P. Koczanowicz potrafił się ustrzec łatwej groteski w roli „bohatera”, wydobyl z niej ludzką treść. P. Li-bner, Bołcha bez zarzutu. Przyjemne dekoracje J. Hawrylikiewicz i bardzo dobry przekład p. Sobieniowskiego kończą tę serię komplementów.

A jednak to wspaniałe, że gdzieś na końcu Fragi gra się Shawa i to w miłym teatrze, w dobrej obsadzie, równie na serio jak w óródmieściu.

S. i P.

Tow. Julian Chromiński

SZNYCIARZ

Zmarł śmieleń, tragieżną dnla 10.XI 1947, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 15 listopada. Wyprawdzenie zwłok nastąpi o godz. 13.30 z kaplicy szpitalnej przy ul. Chałubińskiego na cmentarz Wolski, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ZONA I DZIECI

„Społem” w kombinacie! (II)

Uspołeczniona fabryka-uspołeczniony człowiek
Spółdzielczość organizuje produkcję

W świetlicy Zakładów Wytwórczych „Społem” w Kielcach panował wielki ruch.

Atmosfera w praktyce

W IECZOREK rozpoczął się występ fabrycznej kapeli ludowej. Grali ładnie. Zajął zresztą pierwsze miejsce na konkursie Zw. Zaw. Potem robotnik z musztardziarni — tow. Gawroński — powiedział dwie „gadki” świętokrzyskie z wielkim wycuciem i temperamentem. Dalej śpiewał kobiecy chór i — solo — jedna z robotnic, która deklamowała także wiersz. Następnie kapitan sportowej drużyny fabrycznej (SK „Tęcza”) przedstawiał w dowcipnej konferansjerce swoich chłopców.

W pewnym momencie tow. Piotrowski w-przezes „Społem” wstał i powitał gości z Norwegii, p. Christiana Roehne, który razem z nami zwiedzał zakłady. Oklaski były jeszcze głośniejsze i gorące.

Potem — nie wiadomo jak to się stało — śpiewali wszyscy. Rej wodził na zmianę — jeden z młodych dziennikarzy — i jeden — z dwóch konferansjerów. Norweską gość wzużył się i przemówił. Co prawda po niemiecku, ale szepem do ucha tow. dyr. Ziolkowskiego, który tłumaczył jego słowa: P. Christian Roehne powiedział, że: „nigdzie nie było mi tak przyjemnie i że nigdzie tak się dobrze nie czułem...”

Nastroj „roztopił” się zupełnie. Każda piosenka, każde słowo — poważne i wesołe — były szczerą improwizacją. Norweg tupał nogami w takt mazurków, a na zakończenie jeden z dziennikarzy, zamiast podziękowania wygłosił mistyczne poemat „o duszy polskiej, która tu właśnie w kieleckich okolicach całą swą moc, zrodzoną w poszumie jodeł i rytmicznie twardej, żelaznej pracy...”

Koło mnie siedział młody „rozkołchany” OMTUR-owiec.

Przyjemnie było, co? — Tak — powiedział, patrząc błyszczykami oczyma — to jest, towarzyszu, właśnie ta uspołeczniona, socjalistyczna, czy demokratyczna, czy spółdzielcza (spółdzielczość, żeby nie miał żadnej wątpliwości) — atmosfera... towarzyszu... w praktyce!

Zapachy i mieszanki

TOW. Gawroński, który z takim zaściem i talentem deklamował gawędy świętokrzyskie, pracuje w musztardziarni. Musztardziarnia — to kilka sal, gdzie pachnie musztardą, czyli zmieszoną dokładnie mieszaniną oleju, gorczycy, cukru (I), soli (I), chrzanu i innych jeszcze tajemniczych ingrediencji.

Czyżby ktoś przypuszczał, że smaczne kostki bulionowe to (m. inn.) lubczyk (lekarstwo na miłość) i kwas solny? Dodając jednak do tych dwóch niebezpiecznych składników kazeinę, mąkę gromową, surowce białkowe i inne składniki chemiczne — otrzymuje się wspaniały, zapach rosołu, który — nie nęci jednak wcale przyzwyczajonych do niego (tzn. do zapachu) tow. tow. Jana Podsiadłego i Józefa Jagiellę.

Rozmawiam z nimi o mydlarni. Moja ona w r. 1945 ruszyć tylko dzie-

ki temu, że, załoga uchowała przed Niemcami przez okres okupacji 200.000 kg (13 wagonów po 15 ton) tłuszczu.

— Jakżeście to zrobili? — Oczywiście. Tłuszcz stał w beczkach — a jak szwabi przychodzili to się mówiło, że smar — albo coś innego!..

W mydlarni dowiadujemy się, że mydło, w celu sprawienia, czy już ostatecznie ugotowało się — próbuje zawsze majster... językiem. Majster jest naturalnie do tego przyzwyczajony.

Brak tłuszczów — bolączka, której na razie trudno zaradzić — ogranicza produkcję mydła, która w głównej mierze obciąża wykonanie planu (bez niego jednak w tym roku ogólnie przekroczony).

Fabryka pasty do butów lśni, jak wyglansowana.

— Na pastę jest teraz mały zbył — mówi dyr. Rychter — bo pogody są wyjątkowo ładne. Mamy nadzieję, że niedługo zacznie — lać!

Fabryka toreb — to dwie maszyny, które sklejają 500 toreb na minutę! Ta sama szybkość — tylko z dodatkami ludzkiej prawie zręczności mają gilziarki. Nawet przy zupełnym zwolnieniu tempa maszyny, nie można się zorientować, w jaki sposób robi ona gilze!

Wszystko się przyda

POD fabryką gilz jest drukarnia, która dostarcza opakowań całej fabryce m. in. drożdżowni. Drożdże, jak wiadomo, rozmnażają się same — ale ciekawe jest to, że przy fermentacji wytwarzają ok. 2,5 proc. sp. rytytu, który normalnie (w każdej innej drożdżowni) wycieka razem z produktami ubocznymi... do kanalizacji.

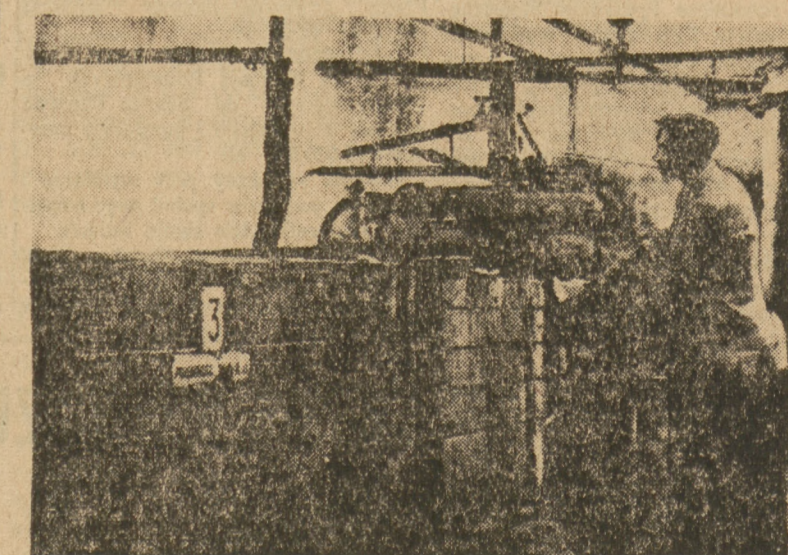
Tymczasem — Zakłady Wytwórcze „Społem” uruchomiły przy drożdżowni rektyfikację spirytusu „drożdżowego”. 10500 l. tego spirytusu chłonie octownia.

— Oszczędzamy nie tylko na transporcie — mówi dyr. Hoffman — ale także, dzięki niezmiennemu „pojęciu” octowni tym samym gatunkiem spirytusu — otrzymujemy większą jak gdzie indziej wydajność: z 1 l. sp. rytytu produkujemy nie 12 l. (jak

normalnie się produkuje) octu — a 15 l.

W octowni spirytus rozlewany jest przez skomplikowaną aparaturę, w kadziach, zawierających 66.539 l. (2 piętra!) — na wióry bukowe.

W kadziach odbywa się fermenta-



W takich kadziach gotuje się mydło (SAP)

cja i po dodaniu odpowiedniej ilości wody wypływa gotowy ocet. Zakłady produkują 3 razy więcej octu jak przed wojną (ogólnokrajowa produkcja przewyższa również przedwojenną).

Brak octu na rynku tłumaczy się po prostu tym, że ludzie używają go zamiast innych artykułów, kwaśnych (kwasek cytrynowy, cytryny itp.), których w tej chwili na rynku nie ma. Temu „nadprogramowemu” spożyciu produkcja — mimo swego wzrostu — nie może sprostać.

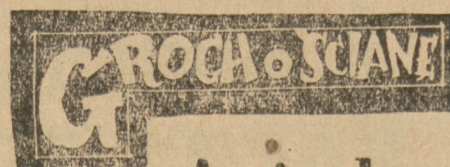
W tartaku widać najlepiej na czym polega słowo „kombinat” (kombinacja). Obok tartaku stoi mała budka, która przygotowuje tzw. „odpady” z tartaku (ciemkie, używane przeważnie na opał „zrzynki”). Budka ta daje surowiec fabryce skrzyń i 150 tys. zł. czystego dochodu miesięcznie. Tartak pracuje m. in. dla fabryki mebli.

Te „zrzynki” i „pędzony na bok” spirytus są najlepszym przykładem racjonalnej organizacji produkcji w

kieleckim spółdzielczym kombinacie przemysłowym.

Do osiągnięcia obecnego stanu produkcji i rozwoju życia społecznego i kulturalnego Zakładów „Społem” — przyczyniła się w decydującej mierze PPS.

Nasi towarzysze nie tylko kierują



A jednak nie

Pozwoliłem sobie niedawno, wyrazić się krytycznie o nierozsądnym — moim zdaniem — zwyczaju całowania kobiet w rękę. Otrzymałem dwa listy: Ob. „Wolność” wyprowadził długi wywód, obejmujący czasokres od epoki jaskiniowej aż do dni dzisiejszych, który miał na celu przekonanie mnie, że całować należy i że jest to tradycja, która powinna być zachowana.

Nie przekonał mnie.

Ob. „Marianna” przemówiła w imieniu kobiet, w sposób typowy dla miłych tych istotek, to znaczy gorąco, z przekonaniem o swojej racji, ale zupełnie nie na temat. Twierdziła ona, że kobiety lały krew w obronie Warszawy i że w Polsce, „krajnie wiecznie płynącej krwią”, kobiety wiozły wielki wkład hartu ducha, krwi i ran i mają prawo do szacunku i schyłania głowy nad ich rekena.

Nie przekonała mnie.

Za dużo napisała o krwi, tradycyjach i błędnie pojętym wykładniku szacunku.

W dawnych czasach jedną z oznak szacunku było padanie płakiem na twarz przed czcigodną osobą. Zwyczaj ten jakoś się nie utrzymał, mimo, że tradycja była i krew się też lała. Okazał się nonsensem.

Dlaczego mamy całować kobiety w najbrudniejszą część

ciała? Tak! Proszę się spytać higienisty. Ręce, nawet często myte, zawsze będą brudne. Stomy w obliczu nonsensu i nie mamy odwagi z nim walczyć.

Jest przecież tyle innych sposobów okazania szacunku. Dla kobiety mam wiele czi i sentymentu, ale nie uważam, żebym musiał z tego powodu pokryć więcej bakterii i brudu, niż to robię bez całowania w rękę.

Problem nadaje się do ankiety. Na łamach „Robotnika” nie widzę na nią miejsca, ale może by tak najmilsi „Express Wieczorny” zajęli się tym...

Mam niejasne wrażenie, że ankieta taka byłaby co najmniej równie pożyteczna, jak różne konkursy.

Przypomnijmy sobie, ile bigosu narobił Hiszpanom w Alpuharze Almanzor. I to jednemu głupim pocatunkiem...

STRACZEK

SPORT

AZS zdobył mistrzostwo Warszawy

We czwartek wieczorem, w sali YMCA, odbyło się trzecie z szeregu decydujące spotkanie o mistrzostwo Warszawy w slatkówce męskiej między AZS-em a SKS-em. Akademicy mimo, iż wystąpili w ośląbionym składzie, wygrali mecz w stosunku 2:1 (12:15, 15:11). Widzów około tysiąc. Sędzia kpt. Serwatowski.

Zawody akademickie

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta odbędą się w niedzielę w sali YMCA następujące zawody: o godz. 19-ej spotkanie w piłce koszykowej między mistrzem Polski AZS (Warszawa) a Reprezentacją Wyższych Uczelni i o godz. 20-ej walki szermierze.

Niedzielne imprezy w Warszawie

W niedzielę na czoło wszystkich imprez sportowych w Warszawie wysuwa się bezspornie bieg uliczny „Robotnika”, który będzie przebiegiem sportowym sezonu.

Poza biegiem odbędą się jeszcze następujące imprezy sportowe: o godz. 10-ej w sali Filtrów mecz pięciarski Radomsk — Budowlani i o godz. 12-ej na Stadionie WP. towarzyski mecz piłkarski ŁKS — Polonia.

Wspaniały wynik skoczek radzieckich

Z Moskwy donoszą, że 19-letni Juri Russanow na mistrzostwach lekkoatletycznych Moskwy w skoku wzwyż osiągnął 1 metr 94 cm.

Z sali koncertowej

Artyści radzieccy

W ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej wystąpili w dniach ostatnich: śpiewaczka Natalia Szpiller, chórz pod dyr. Świeżnikowa i pianista Lew Oborin.

NATALIA SZPILLER, artystka Teatru Wielkiego w Moskwie, reprezentuje najwyższą klasę artystki śpiewaczki. Głęboka i wszechstronna kultura artystyczna, niezwykle właściwe wyszkolenie głosu — oto elementy dzięki którym artystka wspaniały i wymiennie słuchacza. Z pieśni wyszczególnić utworzy Czajkowskiego i Wisłienki, które przejęły mnie do głębi. Akompaniament fortepianowy był bezsprzecznie doskonały. Z koncertów wokalnych w 1947 r. omawiany był jednym z najlepszych.

Również koncert PAŃSTWOWEGO CHÓRU PIESNI ROSYJSKIEJ POD KIERUNKIEM A. ŚWIEŻNIKOWA stał na najwyższym poziomie artystycznym. Podziwiałem czystość brzmienia akordów i wyrazistość prowadzenia poszczególnych głosów. Podnieść należy pełność brzmienia chóru na każdym stopniu skali dynamicznej od fortissimo poczynając na pianissimo skończywszy. W pieśniach na głos solowy z akompaniamentem chóru — zespół chórów akompaniował wrecz znakomicie. Chór odzwierciedlał wspaniały i wyrazisty jak epickim, czy

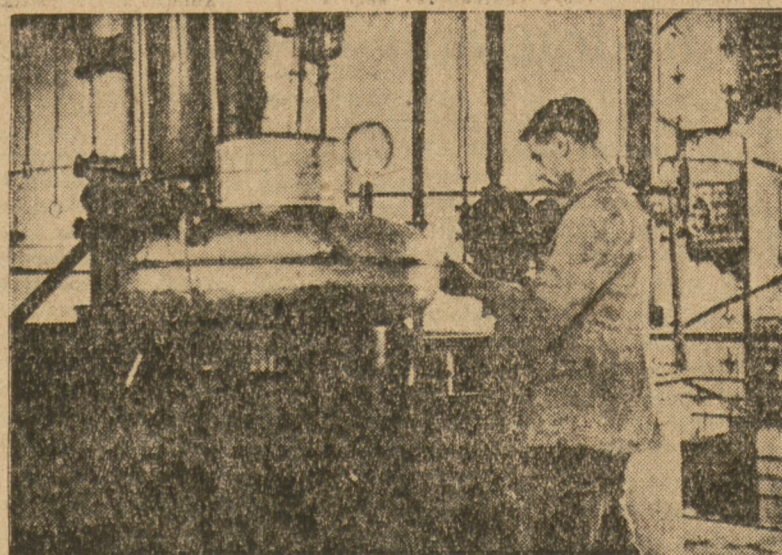
dramatycznym. Największe brawa otrzymał chór za pieśń śpiewaną w języku polskim pt. Kolysanka. W nawiasie dodam, że wymowa polska solistów i chóru była wzorowa. Słowem, z chóru, które słyszałem w największych ośrodkach muzycznych, mało który może się równać z chórem Świeżnikowa. Świeżnikow, jako kapelmistrz jest b. muzykalny, wrażliwy, czujny i głęboki.

LEW OBORIN laureat I międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie jest pianistą b. wybitnym, mającym doskonałą mechanikę palców. Z pianistów polskich najbliższym mu bodaj jest Szpinalski.

Zakwalifikować można by L. Oborina do grupy pianistów rzeczowych i obiektywnych. Na początku koncertu uświadomił się u artysty pewien niepokój w zbyt pośpiesznym tempie np. w Polonezie Fiszol oraz przejawiał się on w zbyt intensywnym dynamicie, np. w Kolysance. Pierwszorzędnie odwołał L. Oborin preludium Rachmaninowa.

Promieniująca od wielu dekad lat kultura muzyki rosyjskiej na całą Europę ma obecnie w chórze Świeżnikowa, w śpiewaczce N. Szpiller i pianistce L. Oborinie swych b. wybitnych przedstawicieli.

M. J. PIOTROWSKI



W takich kadziach gotuje się mydło. (Foto SAP)



W tym roku święta Ramadanu przypadały prawie równocześnie z chrześcijańskim wrześniem. Na ucieczkę wybrano noc 29, uroczystą noc światła, Aid-es-Seghir. O zmroku, kiedy rozpocznie się wielkie uczowanie, kiedy do meczetów, których podwoje zajaśnieją złotym blaskiem, cisnąć się będą nasycony, płonący z obżarstwa niewierni, wrzeszczący i wykrzykujący ociekającymi od tłuszczu i miodu wargami święte imię w takt jazgotliwej muzyki — nadejdzie sposobność, by wyłamać się ze zbrojnego miasta, pojedynczo lub gromadnie, przeczłochać się przez mury, wypłynąć z portu lub nawet całkiem od niechcenia przejść bramą. Godzinę drogi za miastem, na lewym brzegu rzeki Harrasz, naznaczono punkt zborny.

Przygotowania odbywały się w największej tajemnicy. Rano przed nocą światła miał się każdy przy pomocy hasła dowiedzieć, czy wszystko jest gotowe i czy żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Miguel Cervantes miał osobiście ponieść wszędzie słowo zwiastujące wyzwolenie. Wtajemniczeni czekali od świtu na swych miejscach.

Czekali nadaremnie. Nie rzucono hasła. Nikt nie widział Cervantesa. Nikt nie opuścił wieczorem miasta.

W grę weszła znowu zdrada, tak obca Cervantesowi, że nigdy nie brał jej pod uwagę w swych rachubach.

Tym, który zdradził tym razem, z zazdrości i zawiści, był Hiszpan o uczonej tytule — doktor Juan Blanco de Paz, dominikanin z Salamanki. Wstrętnej tuszy, o żółtawej twarzy, wzrokiem i postawą budził odrazę. Każde jego słowo było dwuznaczne i zło, zły i jednoznaczny odór buchał mu z ust towarzysząc słowom. Nawet w tym mieście, pełnym brudnych niewolników, wpadał ów mnich w oko, i gdy ktoś mówił o „śmierdzącym”,

wiedzano, kogo ma na myśli. Przy tym nękało tego upośledzonego niepoohamowane pragnienie, by się podobać i pozyskać sobie przyjaciół. Nienawidził jadowicie Cervantesa, tego żywego, ujmującego człowieka, którego otaczał ogólny mir. Jedynie po to, aby zdradzić, przystąpił do spisku. Przedostatniego dnia Ramadanu doniósł o czym wiedział, królowi Hassanowi-Veneziano.

Miguel, ostrzeżony przez przyjaciół z Dżeniny, miał ich bowiem wszędzie, pośpieszył tylnymi uliczkami do domu kupca Exarque. Ten o mało nie umarł z przerażenia. Cała godność, cały spokój zamożnego pana opuściły go w oka mgnieniu. — Kto zna moje imię? — było jego pierwszym słowem. — Kto, oprócz was? Przysięgliście mi nie wymieniać go nikomu.

— Nikt go też nie zna, don Onofre.

— Przysięgacie mi na Świętą Dziewicę i wasze zbawienie?

— Bądźcie spokojni!

— Spokojni! Wykrzyczycie głośno moje imię, gdy łamać

wam będą po kolei członki, albo wykrecać je w stawach!

Ukrył twarz w obu dłoniach i oparł się o ścianę. Cervantes czekał.

— To przechodzi ludzkie siły — postępył wreszcie bezsilny

głos kupca. — Nie potraficie milczeć. Musicie zniknąć!

— Zniknąć? Jakim cudem, Onofre?

— To się stać musi. Spieszcie do reisa. Zapłać, ile zażąda.

Gdy was wykupi, żadne niebezpieczeństwo mi nie grozi. Wy-

stawicie mi kwitek na pieniądze!

— Byłby to fałszywy kwitek, Onofre. Nigdy nie wykupił-

bym go. Wasz czyn byłby zresztą nonsensem, albowiem skiero-

wałby właśnie przeciwko wam podejrzenia.

— Nie chcecie? — spytał Exarque, z twarzą aż ogłupiałą ze

zdumienia i trwogi. — Czego więc chcecie? Zdechnąć na tor-

turach?

— Do tego jeszcze daleko.

Istotnie, do tego było jeszcze daleko. Na razie Cervantes

ukrył się. W samym centrum miasta, w jego najruchliwszej

części, w ulicy suków poszukiwał sobie schronu. Trzy dni prze-

siedział u pewnego żydowskiego łaciarza, któremu swego czasu

wyświadczył przysługę; siedział w piwnicy pod ziemią i zasta-

nawiał się nad sobą.

Czy Exarque nie miał słuszności, baraniejąc wprost ze zdumienia?

mienia? Co właściwie popychało go do tego, aby stawiać wszystko na ostrzu noża, aby wciąż na nowo stawać z losom twarzą w twarz? Skąd to tajemne uczucie, że i tym razem jeszcze ominię go śmierć, że włos mu z głowy nie spadnie? Dla jakich niewiadomych przeznaczeń miał być zachowany? Pochylił się nad swym wnętrzem, niby nad wodną tonią, i niczego nie dojrzał w głębinie.

Ciasno mu było w tym lochu. Nad głową słyszał przetargi kupujących i wielce ożywione rozmowy licznej rodziny gospodarza. Dwa razy dziennie przynoszono mu jado, zaprawione ostrymi korzeniami; w lochu woniało mocno cebulą.

Właśnie podano mu południowy posiłek i zaczął jeść, gdy wtem kęs utknął mu w gardle. Z ulicy dobiegło go własne nazwisko, wywoływane głośno, przy akompaniamencie terkoczącej grzechotki publicznego wywoływacza.

Poszukiwano niejakiego Miguela Cervantesa. Jest winien zbrodni, a każdy, kto go ukrywa, winien jej jest również i naraża życie... Znow dźwięk grzechotki. I cisza.

Podniesiono klapę w podłodze. W jasnym otworze zarysowała się czarna, okrągła głowa i brodka Żyda. — Słyszałem, Eliaszu — powiedział Cervantes. — Już idę.

Na górce, zegnając się, położył błogosławiącym ruchem rękę na głowach dwóch starszych synków — lewą rękę, okaleczoną w szczytnej wyprawie. Potem przez minutę trwał w blasku południa przed Dżeniną.

Na placu stała uzbrojona straż króla Hassana. Pojmano go. Związano mu ręce na plecach. Na szyję zarzucono stryczek — znak skazanych na szubienicę. Powiedziano go do zamku i chwilę potem stanął przed obliczem Hassana.

W głębi obszernego dziedzińca, na którym tryskały trzy fontanny, pod środkowymi kolumnami ściany poprzecznej, przygotowane dla króla siedzisko z złotych i zielonych poduszek. Z boku stał wyprostowany Dali - Mami, tym razem bez palki, oraz jeden z urzędników dworskich, którego Cervantes poznał po maubiliowym stroju; był to aga dwu księzców. Z tyłu, w cieniu maurytańskich luków, krył się zdrajca, Śmierdzący.

(41)

(D. c. n.)